Nr. 75 (z dod. por.). Dnia 15 marca. Czwartek. Dnia 3 (15) marca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, w kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie uroczysta wotywa.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) jutro, o godz. 9½ zrana, odprawioną będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, nabożeństwa pasyjne odprawione będą w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Antoniego (po-reformackim), gdzie odbywać się będzie rozważanie stacyj męki Zbawiciela, i Opieki św. Józefa (panien wizytek), gdzie o godz. 9-ej zrana, odprawianą będzie wotywa solenna z wystawieniem N. Sakramentu, ku uczczeniu męki Chrystusa Pana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przedmiotem dosyć ożywionej dyskusji w Niemczech jest pytanie, dlaczego cesarz dzisiejszy nazwał się Fryderykiem III-im, a nie inaczej? Faktem jest, że w pierwszych godzinach po śmierci cesarza Wilhelma, gdy kwestja nabrała żywotności, a nie była jeszcze rozstrzygniętą, prasa europejska wystąpiła z najrozmaitszemi kombinacjami, tylko nie wpadła na ten pomysł, jaki się urzeczywistnił. Zaczęto nazywać nowego cesarza Fryderykiem Wilhelmem V-ym, Fryderykiem I-ym lub IV-ym, tylko nie III-im.

Najwięcej widoków zdawał się mieć Fryderyk Wilhelm V-ty. Dowodzono, że ponieważ przychodzący do władzy członek domu Hohenzollernów jest przedewszystkiem królem pruskim, a tylko na podstawie artykułu 11-go konstytucji rzeszy, *jako taki*, cesarzem Niemiec, powinien przeto mieć przedewszystkiem na baczeniu dynastyczną kolej pruską. Jakkolwiek Fryderyk Wilhelm IV-ty był tylko królem pruskim, a nie cesarzem niezjednoczonych podówczas jeszcze Niemiec, to jednak przychodzący obecnie do władzy syn jego brata miał istotnie na tej podstawie prawo postawić obok swego rodzinnego imienia cyfry królów pruskich, noszących w historji tożsamo imię. Cesarz Fryderyk wybrał sobie tymczasem odrębne miano; zamiast powiązać się z szeregiem Fryderyków Wilhelmów pruskich, powiązał się z cyklem Fryderyków także pruskich i przeniósł obrany tytuł dziejowy czysto pruskiego początku na rzeszę niemiecką.

W tym przedmiocie otrzymaliśmy od osoby fachowej notatkę, bardzo trafnie i treściwie wyjaśniającą istotny stan rzeczy. Chętnie ją przeto dla zorjentowania ogółu czytelników, w uzupełnieniu naszych uwag zamieszczamy:

„Jeżeli nowy monarcha Niemiec używać będzie tylko jednego imienia, to nazwie się właściwie tylko, jako król pruski, Fryderykiem III-im. Gdyby zaś, jako cesarz niemiecki, chciał się łączyć z szeregiem dawnych panujących w ś. p. „świętem państwie rzymsko-niemieckiem", byłby Fryderykiem IV-ym, trzech bowiem było cesarzy tego imienia, a mianowicie: Fryderyk I-szy Rudobrody (Barbarossa) od r. 1152-go do 1190-go, Fryderyk II-gi od r. 1215-go do 1250-go (obydwaj z domu Hohenstaufen) i Fryderyk III-ci, Habsburg, od r. 1440-go do 1493-go. Mianowanie się Fryderykiem III-im, cesarzem niemieckim, jest pewnym rodzajem prusyfikacji tego tytułu, robi bowiem dwóch Fryderyków pruskich cesarzami, z których drugi, jakkolwiek Wielkim zwany, był *tylko* królem pruskim, pierwszy zaś *ledwo* królem (*roi-parvenu*), bo, mając ochotę nim zostać, nie wiedział nawet, jakim ma być? Dopiero wywiódł go z kłopotu cesarz Leopold I-szy, który za przyrzeczoną sobie pomoc w spodziewanej wojnie sukcesyjnej hiszpańskiej nazwał go królem pruskim. Jeżeli cesarz Fryderyk III-ci jest prusyfikacją, przypomina to pretensjonalne cyfry Ludwika XVIII-go i Napoleona III-go."

Francuska izba deputowanych przyjęła w d. 10-ym b. m., wbrew zdaniu rządu, poprawkę Labrousse'a do budżetu wyznań, która orzeka zniesienie biskupstw francuskich, niewyliczonych w pierwotnym konkordacie po wygaśnięciu dzisiejszych zarządców djecezji. Wykreślono również z budżetu pozycje, przeznaczone na utrzymanie seminarjów katolickich, protestanckich i izraelickich.

W izbie angielskiej przed kilkoma dniami lord Randolf Churchill wystąpił z surową krytyką dzisiejszego zarządu wojskowego Anglji. Przeprowadził on paralelę między kosztami tego zarządu w Niemczech i u siebie, a cyfry przemówiły złowrogo dla skarbu angielskiego. Wedle zapewnień lorda Churchilla, podczas kiedy angielski departament wojny zużywa na swoje utrzymanie 693 urzędników i 400,000 funtów sterlingów, nie mogąc wystawić w polu, pomimo tak kosztownej administracji centralnej, armji większej nad pół miljona, zarząd naczelny wojska kosztuje w Niemczech tylko 160,000 funtów i rozporządza siłą pracującą 503 urzędników, a zarządza armją, dochodzącą w czasie wojny do trzech miljonów ludzi. Niemcy wysyłają w pole jeden korpus armji kosztem miljona funtów, podczas gdy Anglja kosztem siedmiu miljonów. Minister wojny Stanhope bardzo miękko odpowiadał na te zarzuty, powątpiewając o ścisłości cyfr.

Wybory w Holandji do izby deputowanych na podstawie nowej ustawy wyborczej wydały wbrew oczekiwaniom rezultat niepomyślny dla stronnictwa liberalnego. W ostatniej izbie siły obu stronnictw walczących przedstawiały się tak: 48 liberałów—38 konserwatystów. Dzisiaj nawet w tym razie, gdyby wybory uzupełniające w 26-ciu okręgach wyborczych, naznaczone na d. 20-ty b. m., okazały się pomyślnemi dla liberałów, stronnictwo to przeciwstawiłoby tylko 48 szermierzy swoich falandze 55 konserwatystów.

Król Milan serbski podpisał dekret, zwołujący skupczynę serbską na d. 28-my b. m. W Belgradzie wychodzić zaczął w tych dniach dziennik młodoliberalny *Borac* (Szermierz) pod redakcją Mikołaja Jowanowicza. Ma on na celu pozbawienie p. Ristica przewodnictwa frakcji liberalnej w Serbji. O ile mu się ten zamiar powiedzie, przyszłość pokaże.

Br. Z.

Sale zarobkowe Staszyca.

Na trzy lata przed sporządzeniem wiekopomnego testamentu Stanisława Staszyca, datowanego z dnia 20-go sierpnia 1824-go r., powstała pierwsza myśl założenia domu zarobkowego w Warszawie.

Już w r. 1819-ym i 1820-ym b. komisja spraw wewnętrznych zwracała uwagę b. urzędu municypalnego m. Warszawy na potrzebę przeciwdziałania włóczęgostwu i żebractwu w stolicy, które już w owym czasie tak się rozwielmożniły, że potrzeba założenia domu zarobkowego coraz gwałtowniej czuć się dawała, nietylko dla żebraków z profesji lub dla służących, pozostających bez miejsca, lecz i dla biednych rzemieślników, pozbawionych możności zarobkowania.

Dom taki, którego konieczność uznały umysły poważne, będący przedmiotem urzędowych od lat wielu korespondencyj, znalazł życiodawczą dźwignię w dobroczynnym Staszyca zapisie, z tą różnicą, że zapis ten, wiele o pracy ubogich mówiący, wcale o ich znaglaniu przymusowem nie wspomina; w testamencie Staszyc kilkakrotnie mówi *o domu zarobkowym ubogich*, lecz ani razu o żebrakach nie wspomina.

Przytaczamy tu dosłownie odnośny ustęp z testamentu:

„Z tychże sum, hypotekowanych na dobrach Wysznickich, zapisuję dwakroć sto tysięcy na zaprowadzenie domu zarobkowego w Warszawie, lub zaprowadzenie przynajmniej sal zarobkowych przy jakim w Warszawie instytucie lub szpitalu ubogich, czego wybór i stosowne do tego zamiaru urządzenie zostawiam rządowi, z tym przecież warunkiem i uproszeniem: 1) aby jedne 100,000 złp. robiło stały fundusz, którego roczny dochód będzie obracany jedynie na opatrywanie sal zarobkowych, drugie zaś 100,000 złp. składać będzie wiecznie stale zarabiający kapitał, od którego corocznie procent ma być obracany na powiększenie powyższego funduszu do utrzymywania domu lub sal zarobkowych, podobnie jak to wyraziłem przy zapisie na szpital Dzieciątka Jezus. *Drugi* mój warunek, aby w tym domu czyli salach zarobkowych, ubodzy zarabiający byli podzieleni na klasy swych zdolności; w pierwszej klasie mieścić się mają tacy, którzy zarabiają tylko 12 groszy na dzień, z tych 9 groszy będzie obracane na żywność, a 3 grosze na oszczędność zapasową dla właściwego indywiduum. W drugiej klasie mieścić się mają tacy, którzy zarabiają 20 groszy na dzień, z tych 15 groszy ma być na żywność, a 5 groszy na oszczędność zapasową dla indywiduum. W trzeciej klasie mieścić się będą tacy, co zarabiają 1 złp. na dzień, z tego 20 groszy na opatrywanie potrzeb życia, a 10 groszy na zapasową oszczędność. W czwartej klasie mieścić się mają ci, co zarabiają więcej, niż złoty na dzień; z takiego zarobku połowa tylko może być użytą na żywność, a druga połowa powinna się zbierać na oszczędność zapasową dla właściwego indywiduum *przy wyściu* z domu zarobkowego; sumy powinny być lokowane na pierwszej połowie hypoteki."

Różne władze naczelne przedmiot ten, czyli myśl Staszyca, bez przeinaczenia celów społeczno-dobroczynnych na edukacyjne lub inne, a zawsze z zachowaniem głównej zasadniczej treści tłómaczyły. Nie będziemy dla braku miejsca rozpatrywali projektów b. rady administracyjnej Królestwa, ani też ostatniego projektu b. rady głównej zakładów dobroczynnych w Królestwie, bo te, już to z powodu zaszłych wypadków krajowych, już z braku dostatecznych funduszów, upaść musiały.

Dziś, dzięki staraniom rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, która nie szczędzi swych zabiegów w celu urzeczywistnienia myśli ś. p. Staszyca, możemy mieć błogą nadzieję, iż sale zarobkowe niezadługo funkcjonować zaczną. Mamy przed sobą zatwierdzony przez władzę wyższą projekt czasowych przepisów dla sal zarobkowych przy szpitalu wolskim w Warszawie, na lat trzy pierwiastkowo w rodzaju próby na 60 osób otworzyć się mających.

Oto ważniejsze jego zarysy:

1) Sale zarobkowe przy szpitalu wolskim mają na celu udzielanie pomocy biednym ludziom, pozbawionym zajęcia, przez dostarczanie im pracy.

2) Sale zarobkowe dzielą się na 2 oddziały: męski i żeński, i mieścić będą w sobie 60 biednych osób płci obojga. Liczba tych pensjonarzy może być powiększoną w razie potrzeby i dostatecznych środków, jak również mogą być dopuszczani do robót przychodni z miasta rzemieślnicy.

3) Wynajęci majstrowie, fachowi rzemieślnicy, mają nadzór i kierunek robót, również i rozdział pracy między robotników, pod kontrolą intendenta-technika.

4) Do sal zarobkowych przyjmowani będą przedewszystkiem: wychodzący ze szpitali i upośledzeni fizycznie, niemniej, jak inni biedni, zdatni do pracy, bez różnicy płci, pochodzenia i wyznania.

5) Osoby, przyjęte do sal zarobkowych, korzystają z mieszkania, dostają odzież i żywność i obowiązani są wykonywać takie roboty, jakie im wskazane będą stosownie do fachu.

6) Osoby, przychodzące z miasta, korzystają tylko z żywności i miejsca w salach; indywidua takie obowiązane są mieć na sobie schludną odzież, a w braku jej otrzymują odzież od zarządu.

7) Robotnicy pobierają zapłatę ustanowioną przez

zarząd, przyczem stale zamieszkali płacą $^3/_4$ zarobku na swe utrzymanie, a $^1/_4$ część odbierają do rąk, robotnicy zaś przychodni pobierają do rąk $^3/_4$ zarobku, a $^1/_4$ obraca się na ich wyżywienie.

8) Robotnicy, tak przychodni, jak i pensjonarze, dają piśmienne zobowiązanie, iż będą pracowali przynajmniej przez przeciąg jednego miesiąca; niedotrzymujący zobowiązania traci prawo do przynależnego mu zarobku.

9) Przy projektowanych salach urządzone zostanie biuro informacyjne dostarczania pracy po za obrębem zakładu.

Takie są główne zarysy wypracowanego przez radę miejską projektu.

Dodajmy, iż w r. b. nastąpi przerobienie lewej połowy domu frontowego szpitala wolskiego na sale zarobkowe, oraz urządzenie warsztatów, poczem sale otwarte zostaną dla robotników.

W. S.

Raut we Lwowie.

Lwowskie „Koło literackie", jakby na przekór krakowskiemu, w którem spokojnie drzemią i grają w karty (lub naodwrót), urządza w pewnych odstępach czasu zebrania rautowe w swoim lokalu, ożywione śpiewem, deklamacją, słowem, wszelkiemi produkcjami artystycznemi.

Lwów na punkcie ruchu towarzyskiego wyprzedził Kraków o „cztery koła".

Czy woźniców, czy smarowidła jest to przyczyną, nie wiem, ale fakt pozostaje faktem, iż lwowskie rydwany rozbrzmiewają śmiechem, a krakowskie... ziewaniem.

Ostatni z podobnych rautów odbył się w ubiegłą sobotę, z udziałem licznego towarzystwa płci obojej.

„Panie z teatru" w osobach zawsze wdzięcznej pani Stachowiczowej i p. Żelazowskiej; p. Ruszkowski, autor-artysta i kohorta amatorów, pod batutą p. Wszelaczyńskiego, tworzyli przednią straż zabawy, poczem Rodoć odczytał list panny Heluni do panny Mani, rozpoczynający się słowami:

„Najukochańsza Maniu! droga moja duszko!
Całuję cię serdecznie w pysio, w oczko, w uszko,
I przepraszam najczulej, moja ty stokrótko,
Za to, że choć ty do mnie, co prawda, że krótko,
Zawsze jednak pisałaś już po razy parę—
Ja do ciebie ni razu. Otóż dziś za karę
Myślę wysłać do ciebie aż kilka arkuszy.
Muszę dać się wygadać choć raz mojej duszy.
Zwłaszcza, że zaszedł u nas, we Lwowie, ciekawy,
Bardzo ważny wypadek, co narobił wrzawy
W całem mieście okrutnej."

Owym „wypadkiem" jest oczywiście raut „Koła".

Panna Hela opowiada o wszystkich przygotowaniach do rautu i o tem, że radaby się bawić, ale

„Kiedy strasznie się boję, bo wiem doskonale,
Że wszyscy literaci, to same geniusze,
Co mają wielkie serca i olbrzymie dusze,
Istoty znacznie wyższe ponad ludzkie plemię.
Jabym chyba przed nimi zapadła się w ziemię."

Naturalnie papa zdołał wytłómaczyć, iż „literaci" są zupełnie możliwi ludzie (Bóg zapłać, papo!...) i panna Hela na raut poszła, tak go opisując:

„Wtem weszli na estradę trzej młodzi artyści,
Jeden był sam dyrektor, okropnie ognIści!
Skłonili się i Trio zagrali Szuberta:
Rzewnie, tęskno, uroczo, tak, że mała Berta
Ledwo, że nie płakała. Po nich jedna sławna
Artystka udawała (ach! jaka zabawna!)
Młodą, wesołą śmieszkę; poczem na estradę
Wszedł mały, śliczny tenor i taką ruladę
Rzucił w przestrzeń i śpiewał tak bosko, tak cienko,
Że nie mogłam wytrzymać; lecz ciocia: „Helenko,
Siedź spokojnie"—szepnęła—więc siadłam cichutko
I w nadziemskim zachwycie czułam się malutką,
Jak gwiazdeczka w noc ciemną, którą słońca blaski
Olśniewają i pieszczą. Zagrzmiały oklaski,
Tenor kłaniał się czule—nastąpiła przerwa."

Panna Hela była zachwycona zabawą, w liście do przyjaciółki dodając:

„*Post scriptum* jeszcze jednak o panach tu kładnę:
Mówili, żeśmy wszystkie były bardzo ładne;
Słyszałam to od tatki, z pewnością mówili.
A najwięcej to o mnie i o małej Lili."

Naturalnie, raut powiódł się doskonale i Lwów o nim tylko mówi... o ile ma czas po za rozmową o... powodzi.

(?)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum dóbr państwa zajęte jest obecnie sprawą wzięcia udziału w projektowanych na r. b. wystawach rolniczych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż specjalna komisja przy banku państwa, pracująca obecnie nad zorganizowaniem kredytu na zastaw parowców rzecznych i morskich, projektuje wydawanie pożyczek na 6 i 10 miesięcy, z prawem prolongaty na pół roku. Dalej zaprojektowano przy zorganizowaniu kredytu na budowę parowozów ustanowić kontrolę techniczną nad fabrykami, które zobowiązane będą obrócić całkowity kredyt na budowę statków i udzielać szczegółów, dla kogo przeznaczone są budowane parowce.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w ministerjum komunikacyj znajduje się obecnie projekt uzupełnień obowiązujących dziś przepisów o odpowiedzialności kolei za przewożone towary i bagaże oraz bydło. Zamierzono ustanowić za zasadę, aby bydło było przewożone nieinaczej, jak z oznaczeniem jego ceny, na zasadzie art. 108-go ustawy kolejowej z warunkiem, żeby wszelka odpowiedzialność za szkody padała na zarząd kolejowy tylko wtedy, jeśli szkoda wynikła z winy kolei, a nie była skutkiem właściwości przewozu.

= Ministerjum finansów w departamencie podatków niestałych zebrało bogate materjały w kwestji cukrownictwa, dla wyjaśnienia obecnego przesilenia w przemyśle cukrowym. Materjały te niebawem zostaną ogłoszone.

= *Pet. wied.* donoszą, iż departament celny polecił niedawno jednemu z głównych swych rewizorów zbadanie na miejscu, o ile odpowiednio stosowane są przepisy celne. Pomiędzy innemi, w instrukcji, danej wspomnianemu rewizorowi były następujące punkta: a) oznaczyć średnie trwanie rewizji na granicy i w Moskwie; b) zestawić rozchody ekspedycyjne, składowe i inne, przypadające na jednostkę jednorodnych surowych, na wpół obrobionych towarów i wyrobów przemysłowych; c) zbadać wypadki różnego tłómaczenia artykułów taryfy na komorach pogranicznych w stosunku do towarów jednorodnych.

= W jesieni r. z. złożyło podanie do magistratu o ułożenie rur wodociągowych ośmiu właścicieli posesyj i fabryk garbarskich, a mianowicie bracia Szlenkierowie przy ul. Leszno, Stanisław Frölich i Adolf Rentel przy ul. Wolność, Wilhelm Weigle przy ul. Niskiej, bracia Kranzowie, bracia Pfeiffrowie, bracia Jägerowie i garbarnia Temlera i Szwedego przy ul. Przyokopowej, motywując swoją prośbę brakiem wody w całej dzielnicy miasta w razie pożaru, oraz niemożnością połączenia garbarni z kanałem głównym A. w ulicy Przedokopowej. Podług programu miały być powyżej wymienione ulice dopiero w roku przyszłym zaopatrzone w wodę, ze względu jednak, iż fabryki te potrzebują kwartalnie przeszło 1,250,000 wiader wody, co podług taryfy daje kasie miejskiej około 1000 rubli dochodu, nie licząc innych nieruchomości, które nie omieszkają zapewne przyłączyć się do nowej sieci rur, ze względu nadto, iż rychłe skanalizowanie tej dzielnicy miasta jest koniecznem ze względów zdrowotności, władza miejska poleciła zarządowi wodociągów w ulicach tych rury wodociągowe jaknajprędzej ułożyć, co też może być wykonane zaraz po ustąpieniu mrozów, ponieważ odpowiednia ilość rur, oraz potrzebnych hydrantów i szluz, już przygotowaną została. Koszt tych robót wynosi w przybliżeniu 26,000 rs.

= Kilkakrotnie już poruszana sprawa oświetlenia ogrodu Saskiego wchodzi w nową fazę. Przed kilkoma dniami do zarządu miasta wniesioną została oferta Towarzystwa akcyjnego „Lilpop, Rau i Löwenstein" z propozycją oświetlenia ogrodu Saskiego elektrycznością. Towarzystwo w swej ofercie przedstawiło następujące warunki: 1) zarząd miasta wypłacać będzie rok rocznie Towarzystwu taką sumę, jakąby miasto płaciło za oświetlanie ogrodu gazem; 2) zarząd miasta wyznaczy odpowiedni plac pod budynek dla pomieszczenia motorów elektrycznych; 3) zarząd miasta zapewni Towarzystwu monopol na urządzanie oświetlenia elektrycznego u prywatnych konsumentów na cały czas oświetlania ogrodu Saskiego przez Towarzystwo. Magistrat w tych dniach przesłał Towarzystwu odpowiedź wyjaśniającą, iż co do 1-go punktu zarząd miasta zgadza się na podane przez Towarzystwo warunki, zastrzega sobie tylko przedstawienie szczegółowego planu oświetlenia ogrodu, z oznaczeniem czasu palenia lamp elektrycznych. Co do kwestji motoru, to tu, z powodu źle wyjaśnionych szczegółów, mianowicie: co Towarzystwo rozumie pod nazwą motoru elektrycznego, żądane jest ściślejsze wyjaśnienie. Dalej, miasto zgadza się na oddanie bezinteresownie gruntu w ogrodzie tylko na placu za teatrem Letnim, w pobliżu ulicy Żabiej, gdzie mógłby stanąć budynek, mieszczący motor gazowy i maszyny dynamo-elektryczne. Magistrat wyznacza w tym punkcie plac z tego powodu, że w tej części ogrodu mieści się rura magistralna gazowa, dostarczająca gazu do teatru Letniego. Co do monopolu nastąpiła odmowna decyzja; pozostawiono tylko Towarzystwu możność starania się o pozwolenie na urządzenie przewodników elektrycznych w miarę potrzeby, na co decyzja za każdym razem oddzielnie wydawaną będzie.

= Z powodu, że przed zbliżającemi się świętami Wielkiejnocy, jak to bywa corocznie, ruch targowy będzie bardzo ożywiony, magistrat pozwolił w ciągu ostatnich tygodni wielkiego postu i dalej aż do niedzieli przewodniej handlować na targach miejskich za Żelazną Bramą i na Starem Mieście przez cały dzień. W ciągu tegoż czasu wolno jest zajmować się drobnym handlem na wspomnianych placach targowych osobom, nie dzierżawiącym od magistratu miejsc numerowanych, byleby tylko rozlokowywały się z towarem tak, żeby nie tamowały ruchu kołowego i nie zawalały przejść. Pozwolono również stawać z towarem na stolikach przenośnych po bokach ulicy Franciszkańskiej, od Nalewek do n-ru 22-go.

= Właściciele emfiteutyczni posesyj nr. 2365 i 1658a w Warszawie wykupili obecnie czynsz wieczysty, ciążący na tych posesjach, i tym sposobem pozyskali prawa własności dziedzicznej.

= Na wysoką karę został skazany jeden z właścicieli nieruchomości na Pradze za wykroczenia przeciw przepisom sanitarnym. Sędzia pokoju XI-go rewiru wydał wyrok, skazujący go na zapłacenie 126 rs. grzywien. W zeszłym tygodniu sędziowie pokoju za takież wykroczenia skazali 7 iu gospodarzy na grzywnę w ogólnej sumie 262 rs., komisje zaś sanitarne w tym samym okresie czasu zrewidowały 218 posesyj, a w 49-iu znalazły nieporządki, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Kandydat umiejętności przyrodniczych, dr. med. Stanisław Pzybytek, bronił w uniwersytecie petersburskim rozprawy p. t. „Badania dwutlenków organicznych". Wydział przyznał mu stopień magistra chemji.

= Szopa na targowisku bydlęcem na Pradze pokrytą zostanie tego lata w połowie gontami kosztem sumy 970 rs., wyznaczonej na ten cel przez magistrat warszawski.

= Prof. Edward Strassburger, po zgonie dra Ejchlera, mianowany został dyrektorem ogrodu botanicznego w Berlinie. Prof. Strassburger, przebywający dotąd w Bonn, z końcem semestru przeniesie się nad Spreę.

= P. Jan Bloch, prezes kolei dąbrowskiej, wyjechał do Petersburga.

= Upominek.

Grono reżyserów i naczelników wszystkich gałęzi administracji teatralnej, zasiadujące na czwartkowych sesjach repertuarowych, a złożone z czternastu osób, wręczyło w dniu dzisiejszym prezesowi teatrów, senatorowi Longinowi Gudowskiemu, upominek w postaci grupy fotograficznej.

Grupa ta przedstawia komplet powyższy, siedzący za stołem, z senatorem Gudowskim, którego podobizna, zdjęta z fotografji, sztucznie tu umieszczoną została.

Upominek ten ofiarowano z powodu przypadających w dniu dzisiejszym imienin senatora Gudowskiego.

Od całego zaś personelu teatrów warszawskich solenizant otrzymał gustowny koloryzowany rysunek okolicznościowy, opatrzony kilkuset podpisami.

= Dla Kraszewskiego.

Sprawa wzniesienia pomnika dla Kraszewskiego w kościele św. Krzyża raźno posuwa się naprzód.

Dzięki interwencji ludzi dobrej woli i ofiarności ogółu, podniesiona przed rokiem przez p. E. Skowrońskiego, dysponenta naszej drukarni i pierwszą ofiarą ze strony personelu tejże drukarni poparta, myśl wzniesienia pomnika przechodzi w fazę rzeczywistości.

Świeżo znowu, bo w dniu dzisiejszym, drukarze krakowscy, popierając myśl kolegi warszawskiego, przesłali na ręce tegoż pana S. rs. 25, co w połączeniu z zebraną już dotąd, a z góry tysiąc rubli wynoszącą sumą, pozwala wnosić, iż niebawem cały potrzebny na ten cel fundusz, znajdzie się do dyspozycji tych, którzy uczczenie pamięci nestora naszych pisarzy do serca wzięli.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim tragedja Szylera „Zbójcy", w teatrze Rozmaitości komedje „Prelegent", „Sztuka przypodobania się", z Żółkowskim w roli radcy Déspericres'a, i „Świeczka zgasła", a w teatrze Małym operetka „Gennaro".

* Na deskach teatru Rozmaitości odbyła się w dniu dzisiejszym próba jeneralna z trzyaktowej komedji Barrière'a „Nowy skandal", której pierwsze przedstawienie zapowiedziane jest na pojutrze.

Do sztuki powyższej dodawaną będzie zawsze jednoaktowa komedja.

16961. Sr.: 5 łyżek stołowych, 5 łyżeczek do kawy i 4 widelce—od 29 rs.
17028. Sr.: 8 łyżeczek stołowych i czerpaczek—od 22 rs.
17255. Sr.: 12 łyżek stołowych—od 18 rs.
17296. Zł.: 4 obrączki—od 10 rs.
17448. Zł.: zegarek z łańcuszkiem—od 40 rs.
17670. Sr.: 2 łyżki stołowe, 5 widelców, 3 łyżeczki do kawy i 8 noży—od 22 rs.
17707. Zł.: broszka i para kolczyków—od 7 rs.
17877. Zł.: kolja i 4 sznurki z klamrą złotą—od 8 rs.
17976. Zł.: kolja i medaljon; sr.: cukiernica, szczypce do cukru i 6 łyżeczek do kawy—od 28 rs.
18508. Zł.: 2 obrączki—od 7 rs.
18094. Zł.: broszka, 2 pary kolczyków i pierścionek; sr.: 8 monety—od 10 rs.
18139. Sr.: 4 łyżki—od 10 rs.
18153. Zł.: 2 pierścienie (z nich jeden bryljantowy) — od 23 rs.
18317. Sr.: łyżka stołowa, sitko do herbaty i czerpaczek—od 10 rs.
18377. Zł.: bransoleta z opalem—od 41 rs.
18707. Sr.: 20 bransoletek, broszka i para kolczyków — 10 rs.
18873. Zł.: zegarek z łańcuszkiem—od 30 rs.
19587. Sr.: 6 widelców i 6 noży—od 16 rs.
19684. Zł.: zegarek z łańcuszkiem—od 40 rs.
20436. Zł.: łańcuszek; sr.: zegarek z łańcuszkiem — od 11 rs.
20804. Zł.: 2 pierścienie (z nich jeden brylantowy) — od 15 rs.
21063. Zł.: zegarek angielski—od 20 rs.
21521. Sr.: cukiernica i 12 łyżek stołowych—od 25 rs.
21647. Sr.: 6 widelców i 11 łyżek stołowych — od 17 rs.
21663. Zł.: 3 krzyżyki, sr.: łyżka stołowa, łyżeczka do kawy i medal—od 7 rs.
21761. Zł.: łańcuszek; sr.: 2 monety—od 7 rs.
21800. Zł.: zegarek—od 14 rs.
21885. Zł.: zegarek—od 12 rs.
21909. Zł.: para kolczyków brylantowych—od 22 rs.
21929. Zł.: krzyżyk i łańcuszek—od 6 rs.
21963. Sr.: zegarek—od 7 rs.
22118. Sr.: 3 łyżki stołowe, widelec i nóż—od 7 rs.
22419. Zł.: pierścień z brylantem—od 74 rs.
22420. Zł.: pierścień z brylantem—od 74 rs.
22628. Zł.: brosza z rozetami i brylantami—od 30 rs.

Należy tu nadmienić, iż pomiędzy wystawionemi na licytację fantami znajduje się wiele przedmiotów zupełnie prawie nowych i bardzo gustownych.

Niektóre z wyżej wymienionych zastawów zostaną jeszcze zapewne przed licytacją wykupione.

= Szczególna manja.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu pana S. na Królewskiej, zdarzył się szczególny wypadek zamachu samobójczego.

W godzinach przedpołudniowych przybył do p. S. jego przyjaciel p. T., i zastał gospodarza ubierającego się, w trakcie przygotowań do golenia.

Pan T. w chwili, gdy p. S. odwrócony mył się, pochwycił brzytwę i poderznął nią sobie gardło.

Na widok krwi p. S. energicznym ruchem wyrwał brzytwę z rąk szaleńca i natychmiast posłał po lekarza.

Dzięki tylko energicznej i szybkiej pomocy udało się pana T. uratować, krew bowiem została zatamowaną, a przecięcie nie dotknęło ważniejszej arterji.

Tenże sam T. przed dwoma laty w podobny sposób, bez żadnego istotnego powodu, poderznął sobie gardło brzytwą i został również ocalony.

Okazuje się, iż cierpi on rodzaj chorobliwej manji i widok brzytwy pobudza go do zamiarów samobójczych.

Po za tem T. jest zupełnie zdrów, i w niczem nie zdradza anormalnego stanu umysłu.

= Śmiała kradzież

Wydział śledczy otrzymał przed dwoma dniami wiadomość, że na Nowej Pradze, w mieszkaniu wdowy po majorze, pani Sokołowej, spełniono nader śmiałą kradzież.

Złodzieje, dostawszy się w biały dzień do mieszkania za pomocą wytrychów, otworzyli je, a następnie, dobrawszy się do biurka, skradli gotówką rs. 500.

Policja już jest na tropie złodziei.

= Zagadkowe zniknięcie.

W dniu wczorajszym do kancelarji cyrkułu powązkowskiego zgłosiła się niejaka Leszczyńska, zamieszkała przy ulicy Smoczej pod nrem 21-ym i zawiadomiła, że mąż jej przed kilkoma dniami, wyszedłszy z domu za sprawunkami, dotąd nie wrócił.

Rozpoczęto poszukiwania w celu odnalezienia zaginionego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot, do terminów oddanymi.

— D. 16-go b. m. odbędą się ważniejsze jarmarki: w Stołpiach, w mińskiem; w Olicie, nad Niemnem, oraz w Satantach, na Żmudzi.

— D. 17-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału zupy rumfordzkiej.

Sprawa węglowa.

Wiadomość nasza, oparta na doniesieniu p. Rogozińskiego, naczelnika ruchu kolei wiedeńskiej, iż przywóz węgla do Warszawy jest prawidłowy, a podwyżka tego produktu niczem, jak tylko spekulacją i wyzyskiem da się usprawiedliwić, wywołała ze strony składników węgla mnóstwo reklamacyj.

Przez cały dzień wczorajszy zgłaszali się do naszej redakcji właściciele składów węgla, twierdząc stanowczo, iż węgla brakuje, inni zaś to samo utrzymują w listach, jakie również wczoraj doszły rąk naszych.

Wobec urzędowego prawie z jednej strony zawiadomienia, iż transporty węgla są normalne, a zaprzeczeń z drugiej strony, postanowiliśmy, o ile się da, całą sprawę wyjaśnić.

Prawda leży tu pośrodku, a podwyżka cen węgla pod pewnym względem da się usprawiedliwić, lecz i wyzysk spekulantów wchodzi w grę w znacznym stopniu.

Notujemy więc przedewszystkiem fakta.

W dniu wczorajszym jeden ze składników z powiśla zgłosił się na stację węglową, celem nabycia 100 korcy węgla, lecz w takiej ilości nie chciano mu sprzedać, ofiarując zaledwie 20 korcy, w cenie 105 kop. za korzec.

Doliczywszy do tego za furmankę po 25 kop. od korca, wypadnie, iż korzec węgla kosztuje składnika 125 kop., nie licząc wydatku na komorne, procentu od wyłożonego kapitału i t. p.

Składnik więc w sprzedaży detalicznej zmuszony jest żądać od 22-ch do 25-iu kop. za pud.

Wywołuje to bardzo naturalne sarkania ubogiej ludności, która nie szczędzi składnikom dość ostrych wymysłów, zwłaszcza, jeżeli ktoś przynosi na ulicę Dobrą wiadomość, że w składzie na Okopowej węgiel sprzedaje się tylko po 18 kop. za pud.

Biedacy, chcąc oszczędzić te kilka kopiejek, biegną aż tam, lecz dowiadują się, że cały zapas został już wyczerpany, a nowe transporta będą sprzedawane również po 25 kop.

Kiedy składnicy oblegli stację węglową i żądali wyjaśnienia, dlaczego im nie sprzedają węgla w żądanej ilości pomimo nadejścia znacznych transportów, otrzymali odpowiedź, że większa część przeznaczoną jest dla fabryk, reszta zaś dla hurtowników.

Ci ostatni, wprawdzie nie wszyscy, lecz przeważna ich liczba, są główną przyczyną spekulacji zwyżkowej.

W ciągu ostatnich naprz. dni firmy te węgiel dość lichego gatunku sprzedawały po 105 do 115 rs. za wagon, to jest około 40 rs. wyżej, niż dawniej, a według szczegółowego rachunku koszt takiego wagonu kalkulował się po 68 rs. $88\frac{1}{2}$ kop. *loco* stacja Warszawa.

W ogóle większość sumiennych hurtowników dla stałych swoich klijentów odstępowała i odstępuje węgiel po cenach dawniejszych, a pewna zwyżka w sprzedaży detalicznej da się usprawiedliwić jedynie znacznem podrożeniem furmanek, które w porze oczyszczania miasta ze śniegu są nader poszukiwane i wskutek ogromnego popytu musiały żądania wynagrodzenia o wiele podwyższyć.

Dalej, pomimo ogłoszeń p. naczelnika ruchu, transporty węgla od dwóch tygodni, przy zwiększonej wobec przedłużającej się zimy konsumcji, są mniejsze, gdyż z powodu utrudnionej komunikacji pociągi węglowe, liczące normalnie po 100 i więcej wagonów, dziś składają się zaledwie z 50-iu do 60-iu.

W każdym razie, jak nas zawiadamiają osoby kompetentne, anormalny stan sprawy węglowej lada dzień musi się skończyć i obecna podwyżka, tak dotkliwa dla ubogiej ludności, niewątpliwie ustanie.

K. W.

— Młoda, uboga panienka, która będąc kaleką, skutkiem nieodpowiedniego obuwia dostała zapalenia okostnej, i z polecenia lekarza musi odtąd nosić ortopedyczne buty, odwołuje się za naszem pośrednictwem do ofiarności publicznej, buty bowiem takie kosztują około 30 rs. Mamy nadzieję, że biedactwo długo czekać nie będzie.

Nekrologja.

† Cesarsko-niemiecki konsulat generalny zawiadamia niniejszem, że w dniu 16-ym b. m., to jest w Piątek, o godzinie 12-ej w południe, z powodu zgonu **Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego, Króla Pruskiego, Wilhelma,** odbędzie się uroczyste żałobne nabożeństwo w tutejszym kościele Ewangelickim przy ulicy Królewskiej. —859—

† Das Kaiserlich Deutsche General-Konsulat macht hiermit bekannt: dass am 16 März d. J., Mittags 12 Uhr, für des dahingeschiedenen **Deutschen Kaisers und Königs von Preussen Majestät, Wilhelm,** in der Evangelischen Kirche, Königstrasse, ein feierlicher officieller Trauergottesdienst stattfindet.

† Ś. p. Adam **Bohuszewicz,** rzeczywisty radca stanu, kawaler orderów, b. inspektor inżenierów na Kaukazie, przeniósł się do wieczności w dniu 11-ym marca r. b., przeżywszy lat 66. Pogrążone w głębokim smutku synowice zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie we czwartek, to jest dnia 15-go marca, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenia zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—822—

† Szanownym pp. majstrom i czeladziom, oraz tym wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę w odprowadzeniu zwłok w dniu 11-ym marca r. b. na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. Antoniego **Federowicza,** żona wraz z dziećmi i wnukami, składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać". —841

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 14-go marca. (*Tel. Aj. póln.*)— Na mocy Najwyższego rozkazu, w piątek, jako w dzień pogrzebu cesarza Wilhelma, odbędzie się w kościele luterańskim w twierdzy petropawłowskiej nabożeństwo w obecności członków rady państwa, ministrów, senatorów, wyższych dostojników dworu i jeneralicji. Wszyscy obecni mają być w grubej żałobie, a osoby, posiadające wstęgi pruskie, mają je wdziać na czas nabożeństwa. Tegoż dnia giełda i teatra cesarskie będą zamknięte.

Petersburg 14-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wszystkie pisma tutejsze podnoszą pokojowy i spokojny ton manifestów cesarza Fryderyka i spodziewają się ztąd utrwalenia ogólnego pokoju. *Nowoje wremja* wysławia świeży, czerstwy ton, odzywający się z tronu Niemiec, jakiego oddawna tam nie słyszano. Dziennik przypuszcza, że ks. Bismark pozostanie przy władzy, ale będzie wykonywał ją w duchu liberalniejszym, niż dotąd. W podobnym sensie wyrażają się *Nowosti, Swiet* i *Petersburskija wiedomosti.* (*Aj. póln.*)

Petersburg 14 go marca. (*Tel. Aj. póln*). — Ogłoszona została ustawa o spisywaniu koni podczas wojny.

Petersburg 14-go marca. (*Tel. Aj. póln.*) — Ustanowiona nad osobą i majątkiem Sergjusza i Pawła v. Derwiza opieka została cofnięta.

Petersburg 14-go marca. (*Tel. Aj. póln.*) — Sprzedaż pojedyńczych numerów gazety *Russ. kur.* została już dozwoloną.

Grudziądz 14-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zawiązało się tu towarzystwo przemysłowców polskich. Dotychczas wpisało się 38 osób na listę uczestników. Prezesem obrano aptekarza Wolskiego.

Wiedeń 14-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Pol. Corr.* donosi z Belgradu, iż prezes ministrów, Gruicz, odjechał dzisiaj do Berlina w charakterze przedstawiciela królewskiego na pogrzeb cesarza Wilhelma. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 14 go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Wszystkie dzienniki tutejsze zamieszczają namaszczone artykuły z powodu wymiany serdecznych depesz pomiędzy ks. Bismarkiem i hr. Kalnokym. *Fremdenblatt* widzi w stwierdzeniu przez cesarza Fryderyka przymierza austrjacko-niemieckiego tryumf nowożytnej mądrości stanu (*Staatskunst*), która kieruje się wedle potrzeb narodów. *Neue freie Presse* wita w całym programie cesarza Fryderyka jasny wyraz dojrzałej świadomości politycznej. *Presse* i *Deutsche Ztg.* podnoszą słowa cesarza Fryderyka „o rozbrojeniu wszystkich wrogów pokoju". (*Aj. póln.*)

Wiedeń 14-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Wedle dzienników tutejszych, onegdaj i wczoraj odbywały się pod przewodnictwem cesarza narady wojskowe, w których uczestniczył także naczelny wódz armji, arcyksiążę Albrecht. (*Aj. póln.*)

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Natłok przy zwłokach cesarza Wilhelma był dzisiaj tak wielki, że wiele kobiet zemdlało. Widziano osoby, formalnie unoszone w powietrzu wskutek nacisku tłumów. Na ulicy Schlossfreiheit tłumy stały tak gęsto, że mieszkańcy domów tamtejszych zostali formalnie odcięci od ulicy. Kordon jezdnej policji został kilkakrotnie przerwany przez publiczność. Ruch powozów utrudnił się do tego stopnia, że musiały one przez całe kwadranse wyczekiwać na miejscu, zanim zbite masy ludu pozwoliły im ruszyć dalej. Szczątki sukien, woalek, parasoli, rękawiczek i t. d. pokrywają ziemię.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj od samego świtu rozpoczęto roboty około przystrojenia w godła i dekoracje żałobne drogi, wiodącej do Charlottenburga, którą w piątek podążać będzie orszak pogrzebowy. Bez przerwy zajeżdżają wozy, wyładowane czarnemi materjami, których wartość oceniają na 40,000 marek. Prywatne i publiczne gmachy pod Lipami przystrajają się również we wspaniałą szatę żałobną.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza regulamin pogrzebu cesarza Wilhelma. Rozpocznie on się w piątek, o godzinie 12-ej w południe. Cesarz Fryderyk osobiście weźmie w nim udział.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. kur. Warsz.*) — Wskutek polecenia cesarzowej wdowy katedra otwartą jest dzisiaj od godziny 10-ej do 12-ej w nocy wyłącznie dla deputowanych parlamentu rzeszy i sejmu pruskiego.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Poruszono myśl zamknięcia w piątek wszystkich magazynów, sklepów i zakładów publicznych.

Berlin 14-go marca. (*T. pr. K. W.*) — Zapowiedziano tu przybycie na pogrzeb cesarza Wilhelma deputacji trzech pułków russkich, których właścicielem był zmarły. Z książąt panujących uczestniczyć będą w pogrzebie królowie Belgji, Rumunji i Saksonji, następcy tronu: russkiego, austrjackiego, greckiego i włoskiego, książę Walji, Wielcy Książęta Mikołaj i Michał, arcyksiążę Albrecht, książęta Jerzy i Fryderyk sascy, książęta Ludwik i Leopold bawarscy, książę Coimbry, książę Wihelm i Mikołaj Wirtemberscy, wielki książę i książę dziedziczny hescy, wielki książę i książę dziedziczny meklembursko-sterliccy, wielki książę oldenburski, książę i książę dziedziczny altenburscy, książę sasko-koburski, książę meiningeński, książę dziedziczny i książę Herman sasko-wejmarscy, książęta Karol i Wilhelm badeńscy, książęta Aleksander, Henryk, Fryderyk i Karol hescy, książęta Chrystjan i Juljusz szlezwicko-holsztyńscy, dwaj książęta Reuss i dwaj książęta szwarcburscy. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — *Koeln. Ztg.* podaje niepocieszające wiadomości o stanie zdrowia cesarza Fryderyka.

Berlin 14-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Koeln. Ztg.* donosi pod d. 13-ym b. m.: Według wieści z Berlina, cesarz Fryderyk spędził noc wczorajszą mniej dobrze. Kilkakrotnie nasuwały się poważne obawy. Mówią, że okazać się może niebawem potrzeba dalszej operacji.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Biuro telegraficzne Wolfa donosi: Cesarz spał dzisiejszej nocy dobrze i wczoraj, zarówno jak dzisiaj, cieszył się pomyślnem zdrowiem. Kaszel i wydzieliny, jakkolwiek trwają dotąd, osłabły znacznie. Około godziny drugiej udał się cesarz do oranżerji i przebywał w niej sam przez dwie godziny. Następca tronu bawił wczoraj czas dłuższy u cesarza. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go marca. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Cesarz przyjmował dzisiaj raporta i odwiedziny. Noc spędził dobrze. Apetyt wzmaga się. Siły fizyczne wracają. Kaszel i wydzieliny rzadsze. Dziś przed południem cesarz kilkakrotnie ukazywał się w oknie. Pokarmy podawane mu są coraz silniejsze. Obecnie żywi się przeważnie mięsem miękkiej kury. W nocy budzono go kilkakrotnie celem oczyszczenia rurki.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dr. Mackenzie ma w tych dniach odjechać na czas pewien. Powrót jego nastąpi wszakże niebawem. Cesarz ma bowiem nieograniczone w nim tylko zaufanie.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z inicjatywy ks. Bismarka zebrało się dzisiaj po południu zgromadzenie starszych pruskiej izby deputowanych. Zgodzono się jednomyślnie na to, że przepisowi konstytucji odpowie się najwłaściwiej, jeżeli król wystosuje do obu izb sejmu pruskiego orędzie, w którem przyrzecze trzymać się wiernie konstytucji i zastrzega sobie złożyć formalną przysięgę, gdy stan zdrowia pozwoli mu rozporządzać swobodnie głosem. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na najbliższem posiedzeniu parlamentu niemieckiego ma być odczytane orędzie cesarskie, donoszące o przejściu władzy na cesarza Fryderyka. Posiedzenie obu izb sejmu pruskiego, na którem ma być załatwionem przepisane przez konstytucję złożenie przysięgi ze strony króla, odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek. Na posiedzeniu tem odczytane zostanie orędzie królewskie, w którem król wyrazi ubolewanie, iż zdrowie nie pozwala mu obecnie na osobiste złożenie przysięgi, wskutek czego musi ją na teraz złożyć w drodze orędzia.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Proklamacja cesarza Fryderyka sprawiła głębokie wrażenie w całych Niemczech. Powszechnie podziwiają w niej godność słowa i szczytność poglądów. Reskrypt do ks. Bismarka witają szczególnie sfery liberalne z zapałem. Są one przekonane, że nowy cesarz zamierza przeprowadzić rozległe reformy wewnętrzne w duchu autonomicznym i liberalnym. Główny nacisk kładą na ostatnie ustępy, wnosząc z nich, że nowy cesarz będzie unikał wojen, a dobra narodu szukał w poparciu dzieł pokoju. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Boersen Zeitung* donosi, że obecny pomyślny stan polityki niemieckiej skłonił decydujące w rzeczach finansowych sfery do poruszenia kwestji zawarcia traktatu handlowego z Rosją, celem ukończenia szkodliwej dla obu państw wojny ekonomicznej. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Książę Bismark cierpi jeszcze pod wpływem ostatnich wstrząśnień; w ogóle jednak stan jego polepszył się w ciągu dnia dzisiejszego.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Odra podnosi się, Elba opada. Poboczne rzeki Renu wystąpiły w wielu miejscach z brzegów. Przerwa w komunikacji kolejowej trwa dalej z powodu ustawicznych zamieci śnieżnych.

Paryż 14-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Przedstawicielem prezydenta Carnota na pogrzebie cesarza Wilhelma będzie jen. Billot.

Paryż 14-go marca. (*Tel. pryw. kur. Warsz.*) — W poniedziałek wieczorem zgromadził się przed ratuszem miejskim w Arles spory tłum ludzi, żądający wydania włochów, którzy w niedzielę zamordowali dwóch żuawów. Powstała bójka, w czasie której raniono jednego podoficera i jednego żandarma. (*Aj. półn.*)

Paryż 14-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W procesie o spalenie Opery komicznej sąd apelacyjny uwolnił od kary dyrektora opery Carvalho i pompiera Andrégo. Oskarżycieli prywatnych skazano na zapłacenie kosztów postępowania sądowego przeciw oskarżonym. Wyrok trybunału czyni odpowiedzialnym za klęskę władze, które dozwoliły istnienia szkodliwego dla bezpieczeństwa publicznego stanu rzeczy. (*Aj. półn.*)

Londyn 14-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — W izbie gmin rząd oświadczył, że okręgi piszyński i sibi ski w Afganistanie przyłączone zostały ostatecznie do cesarstwa indyjskiego.

Londyn 14-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — W izbie gmin zwrócono na to uwagę, że finanse Indyj silnie cierpią wskutek stosunków politycznych, istniejących na północnym zachodzie państwa. Lord Randolf Churchill bronił polityki angielskiej w Indjach. Przyznał on, że jest ona kosztowną, wszakże zaprzeczył temu, aby finanse Indyj miały jakikolwiek związek z polityką europejską gabinetu angielskiego. Od czasów wojny krymskiej Anglja uważa za rzecz konieczną utrzymywać na północno-zachodniej granicy Indyj znaczne siły wojskowe, z czego wynika konieczność dopomagania skarbowi indyjskiemu.

Bukareszt 14-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Królestwo rumuńscy wyjechali wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem do Berlina. (*Aj. półn.*)

Nowy Jork 14-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Od trzech dni szaleją w całych Stanach Zjednoczonych orkany. Śnieg dosięga w niektórych miejscowościach ośmiu stóp. Cały ruch ustał. Giełda zamknięta.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Giełda trwa wciąż w zwyżkowem usposobieniu. Posiedzenie dzisiejsze było również nader ożywione, a zakończenie obrad mocne. Wartości russkie podniosły się w dalszym ciągu. Ruble wyżej o 50 f. w tranzakcjach natychmiastowych i o 25 f. w końcomiesięcznych. Weksle na Warszawę i Petersburg o 30 f. do 80 f. lepiej. Pożyczka wschodnia odzyskała 40 kop., listy zastawne 1 rubla i listy likwidacyjne 1 rubla w złocie. Kupony celne bez zmiany. Kursa listów zastawnych russkich i pożyczki premjowej russkiej I-ej em. poprawiły się, Akcje kol. żel. warszawsko-wiedeńskiej podskoczyły o $^1/_{10}$%, kredytówki austrjackie natomiast spadły o $^1/_5$%. Dyskonto prywatne droższe o $^1/_8$%. Żyto podniosło się o 75 f. w towarze gotowym i o 50 f. w dostawowym.

Berlin 14-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	165.70	Akcje d.ż.war.-wied.	128.20
Weksle na Warszawę	165 40	Akcje kredytowe	138.40
Wek.na Peters. krótk.	164 70	Weksle na Lon.krót.	—.—
Wek.na Petersb. dług.	163 70	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	165 25	Żyto w tow. gotow.	119 25
Wschodnia poż. II em.	49 60	Żyto na wiosnę	123.—
Listy zast. serji I-ej	51 60		

Kursa z d. 13-go marca: 165 20, 164 60, 164.30, 163.40, 165.—, 49 20, 50.60, 128 10, 138 60, 118 50, 122 50.

Gdańsk 13-go marca. *Pszenica*: cena najwyższa 7 75. regulacyjna bieżąca 7.40, na dostawę wiosenną 7 62½. *Żyto*: cena najwyż. za polskie 4 05, regulacyjna 4.20—, na dostawę wiosenną 4.27½. Jęczmień browar. —., jęczmień na paszę —.—. Groch na paszę —.—.

Ceny zboża z dnia 14-go marca 1888-go r., na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 108—112, średnia 100—107, ordynaryjna 92—99. *Żyto* wybor. 62—64, średnia 60—61, ordynaryjne ——60. *Jęczmień* wyborowy———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 66—72, średni 60—65, ordynaryjny 56—59. *Groch* ———. *Gryka* ———, ——— *Kasza* jaglana wyborowa — — —, średnia — — —, ord. — — —.

B. Werner et Comp.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani W. B.*—Słusznemu żądaniu sz. pani uczynimy zadość.

— *Pani X. A. Z.*— Odczyt Ochorowicza odbędzie się dnia 18-go b. m.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Żurawiej.*—Biletów można dostać w kancelarji Tow. osad rolnych przy ul. Królewskiej. Spodziewany jest w tych dniach.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 3 (15) Марта 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 75. Dnia 15 marca. Czwartek. Dnia 3 (15) marca 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

Dziś: Longina Męcz.
Piątek: Cyrjaka Djakona.
Sobota: Gertrudy Panny.
Niedziela: Gabrjela Archanioła.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 15.
Zachód „ „ 6 „ 2.
Długość dnia godzin 11 „ 45.
Przybyło „ „ 4 „ 7.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 41 r.
Zachód „ „ 8 „ 58 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 12 c. 4.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 10° R.

Poniedz.: *Józefa Obl. N. Maryi P.*
Wtorek: Archippa Wyznawcy.
Środa: Benedykta Opata.
Czwartek: Boguchwała Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ojcosława, jutro Zbigniewa.

Zgromadzenia: Doroczne zebranie ogólne akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm. № 7—2 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Zwyczajne zebranie ogólne uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników m. Warszawy. (Sala magistratu—6 wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—7 wieczorem.)

Wystawy: Na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących, wystawa muzyczna. (Pałac hr. Krasińskich na Krak.-Przedm. № 5—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych odczyt dra Krzymuskiego: „O nowej szkole włoskiej prawa karnego". (Sala ratuszowa—1 po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Lunatyczka" (przedostatni występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Zbójcy";—Rozmaitości: dziś „Jacuś", jutro „Prelegent", „Sztuka przypodobania się" i „Świeczka zgasła";—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Meteor", jutro „Gennaro". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2744 kop. 73—. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Lody ruszyły!...

Ostatnie przewidywania, iż Wisła pod Warszawą, skutkiem silnego naporu lodów z góry rzeki i gwałtownie postępującego przyboru, wyleje, dość wcześnie się sprawdziły.

Od godziny 2-ej do 7-ej wieczorem poziom wody podniósł się znowu o 2 stopy.

Na wodowskazie pod mostem powłoka lodowa o godzinie 7-ej zasłaniała cyfrę 15.

Lód w tem miejscu może być gruby na dwie stopy, a przeto poziom wody z odliczeniem grubości lodu sięgał 13-tu stóp.

Woda przybierała ciągle, jednak z mniejszą gwałtownością niż przed południem, a to z przyczyny mrozu, dochodzącego do 10° R.

Parostatek rządowy „Wisła" cofnięto z Wisły do Łachy, gdzie zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Straż ogniowa od godziny 5-ej po południu znajdowała się nad Wisłą.

Na ulicy Dobrej ustawiono jedną pompę parową miejską i lokomobilę, sprowadzoną z fabryki Rephana o sile 12-tu koni, w celu pompowania wody z otworu kanałowego przed budynkiem wodociągowym.

*

Godzina 7-ma wieczorem.

Na Pradze panuje wielkie zaniepokojenie.

Strwożeni mieszkańcy, zamieszkali najbliżej Wisły, pakują i wynoszą z domów cenniejsze przedmioty.

Woda zabrała schodki i materjały z rozebranych budynków kąpielowych, złożone na bulwarze naprzeciw fabryki Skoryny na Pradze.

Nad wieczorem most, łączący Saską Kępę z Pragą, został rozebrany i usunięty.

Mieszkańcy gabarów i łazienek kąpielowych, pozostających na czas zimy na łasze, przenieśli się wraz ze sprzętami na Pragę.

Popłoch wywołało ogólne przekonanie, iż lody zaczną ruszać z wieczora.

*

Na polecenie władzy policyjnej straż ogniowa ustawiła pompę na wprost domu nr. 4, na Marjensztadzie.

Przy łaźni akcyjnej grono robotników zabezpiecza otwór innego kanału.

Na wprost ulicy Bednarskiej pompę parową puszczono w ruch, ponieważ wylew zagrażał wybrzeżom.

Bulwary zalegały tłumy ludu przez całe popołudnie, do późnej nocy.

Kilka osób, stojących na wyspie śniegowej, utworzonej na Wiśle od strony ulicy Bednarskiej, wpadło do wody z nasypem śniegowym, który, podmyty u spodu, obsunął się pod ciężarem stojących na nim ludzi.

Kilkunastu mężczyzn pośpieszyło tonącym z pomocą i wydobyto wszystkich na brzeg bez szwanku.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę, iż brzegi bulwaru pokryte są lodem i zbytnie zbliżanie się do koryta jest niebezpieczne.

P. Juljusz P., profesor instytutu głuchoniemych, przechodząc brzegiem Wisły, pośliznął się i zsunął nad Wisłę w miejscu naprzeciw łaźni akcyjnej.

Na szczęście wypadek skończył się na lekkich obrażeniach ciała.

*

Godzina 8 m. 30 wiecz.

Ciekawy to i niezwykły wypadek wylewu Wisły podczas mrozu, dochodzącego do 10-iu stopni R.

Już o godzinie 7-ej wieczorem sygnalizowano za pomocą umówionych znaków, że lody ruszyły pod wałem oborskim.

Lada chwila więc należało oczekiwać rozpadnięcia się lodowej powłoki pod Warszawą.

Jakoż o godzinie wpół do 9-ej mieszkańcy Solca, nawet nie wychodząc z domów, usłyszeli potężny huk.

Było to pierwsze preludjum łamiącego się pod naporem przybywającej wody lodu.

Odtąd huk ten, raz słabszy, drugi raz mocniejszy, nie ustawał.

Puszczanie lodu odbywało się w niezwykłych warunkach i niewiadomo było, co zwycięży, czy napór wody z góry rzeki, czy też mróz, tamujący pękanie lodu.

Napór jednak był silniejszy od mroźnego powietrza i gruba powłoka lodowa zaczęła szybko pękać.

Jak silny był napór wody, świadczą olbrzymie bryły lodu, wyrzucone na wierzch wału od strony Pragi.

Kilkadziesiąt drzew nad brzegiem łachy lody złamały.

Naoczni świadkowie, którzy stali w tej chwili przy młynie parowym na Solcu, twierdzą, iż widok powierzchni lodowej, roztrzaskującej się ze wszech stron, był imponujący i jedyny w swoim rodzaju.

*

Poziom wody o tej porze wynosił 14 stóp.

Przybór wody następował ze zdumiewającą szybkością, tak, iż co kwadrans przybywało po jednej stopie.

Ludzie, stojący na brzegu Wisły, nie orjentując się na razie, musieli później szybko uciekać, gdyż woda dosięgała ich stóp.

W miarę wzmagającego się z biegiem nocy mrozu, lód przestawał pękać, woda bowiem z pod powłoki lodowje nie przestawała ani na chwilę wylewać się na brzeg i naturalnie w tej chwili marznąć.

Uważniej patrząc na ten niezwykły wylew, zwłaszcza przy świetle latarń na tle dość ciemnej nocy, zdawało się, że to nie woda występuje z rzeki, lecz powierzchnia lodowa Wisły rozszerza się z obu stron i niewiadomo, kiedy będzie koniec tej przestrzeni.

*

O godzinie wpół do 10-ej Saska Kępa została aż do pierwszych domów zalana.

Mieszkańcy szybko uciekali w kierunku Pragi, gdyż później i ta komunikacja przez most została przerwana.

Woda ciągle marznąca dosięga wału praskiego.

Podobno w łasze, która stanowi przystań dla wielu łodzi i głównie całej flotylli Towarzystwa wioślarskiego, utworzył się zator.

Do parku praskiego woda przedostała się i cały zalała.

*

O godz. 10-ej obiegała pogłoska pomiędzy tłumami, zgromadzonemi na moście, o zatorach, potworzonych w górze rzeki.

Kra w olbrzymich płatach, nadpływająca z góry rzeki, a rozbijająca się o filary kamienne, wstrząsała silnie mostem.

W czasie łamania lodów most kołysał się tak, iż zgromadzeni na nim widzowie uciekali, obawiając się zawalenia.

Wał od strony Pragi jest zagrożony przerwaniem.

*

Godzina 11-ta.

W tej chwili wysokość wody dosięga 14-tu stóp 3-ch cali.

Bulwar zalany i powierzchnia marznie.

Od strony Zjazdu zdołaliśmy jeszcze przejść po stopniach na wyniosłość, okrytą śniegiem, panującą nad bulwarem, lecz dalej ani kroku nie można postąpić.

Wracamy na most, spoglądając w dół rzeki.

Lewy brzeg naprzeciwko tarasu zamkowego cały zalany i woda marznie.

Latarnie bulwarowe, do połowy tonące w wodzie, błyszcząc z oddali, przedstawiają dziwny widok.

Jedna z nich, widocznie słabiej osadzona, w naszych oczach pod naporem uderzającego lodu przewraca się.

Z obu stron mostu, pomimo spóźnionej pory i wzmagającego się mrozu, stoją tłumy publiczności, przyglądające się groźnemu widokowi.

W tej chwili ukazuje się mgła, która z każdą minutą powiększa się i staje się coraz gęstszą.

Podobne zjawisko atmosferyczne przy suchej, mroźnej pogodzie jest dosyć niezwykłe i wynika z powodzi.

Jak wiadomo, woda, która napłynęła z góry rzeki, jest cieplejsza, więc pod wpływem mrozu wywiązała się para i w postaci mgły rozszerzyła się wkrótce nad całem miastem.

Pod cytadelą utworzył się zator, dalej więc w dole rzeki napór wody jest mniejszy.

Pomimo mrozu i energicznych pompowań, zalew miejscowy na powiślu nastąpił.

*

Na Browarnej i części Bednarskiej woda gwałtownie napływa.

Mróz, dochodzący w tej chwili do 13-tu stopni R., tamuje dalszy zalew, ponieważ woda marznie.

Mimo to mieszkańcy suteryn i lokali parterowych są w popłochu.

Wynoszą oni rzeczy i szukają schronienia u sąsiadów.

Woda jednak dotychczas żadnego mieszkania nie zalała.

Przejazd przez ulicę Browarną w tej chwili jest już niemożliwy.

Ulica Bugaj zalana.

Mieszkańcy, brodząc po wodzie, wynoszą z pospiechem dobytek.

*

Władza inżenierska pojechała o godzinie 11-ej w nocy w górę prawego brzegu rzeki z powodu wieści o zatorach.

Woda przybiera z siłą 6 cali na godzinę.

*

Godzina 12-ta w nocy.

Objeżdżamy całe powiśle, poczynając od Solca.

Tu lód popękał, piętrzy się widocznie i słychać szum wody.

Ludzie, stojący nad brzegiem, pod nadzorem policji wydobywają zabrane z góry rzeki belki drzewa i rozbite łódki.

W chwili pierwszego naporu kry lodowej i spłynięcia lodu z góry rzeki widziano szczątki jakiegoś gabaru, czy też innego statku.

Od Tamki przy brzegu widać całe masy wyrzuconego lodu.

W przejeździe przez Dobrą na rogu Karowej spotykamy maszynę parową, pompującą wodę z kanałów.

Taka sama maszyna działa na Marjensztadzie, gdyż woda wydobywa się z kanałów pomimo szczelnego ich zamknięcia.

Na razie przed powodzią lokalną ulic powiśla, towarzyszącą każdemu większemu wylewowi Wisły, chroni mróz.

W razie odwilży przy takiej masie śniegu zalew byłby nieunikniony.

Od strony Rybaków woda dosięgła do dwóch nadbrzeżnych domków, z których mieszkańcy już się wyprowadzili.

W punkcie tym utworzył się rodzaj zatoru, który się zwiększa z każdą chwilą.

Wezwano o pomoc wojskową, celem rozsadzenia lodów.

Około filarów mostu kolejowego napór wody i kry jest ogromny.

Objaśniono nas, iż dzięki poprzednio w ciągu dnia przedsięwziętym środkom ostrożności, niebezpieczeństwa dla mostu na teraz niema.

Tu koniec naszej podróży z lewego brzegu Wisły.

*

O godz. 12-ej woda sięgała 19 stóp.

Na bulwarze od strony zamku woda wystąpiła na 1 i pół łokcia wysoko, wciskając się do stajen kozackich.

Konie wyprowadzono z baraków, położonych za zamkiem przy ulicy Bugaj.

*

Godzina 1-sza w nocy.

W tej chwili woda dosięga 19-tu stóp, dalszy przybór spodziewany.

Mróz ciągle się zwiększa i woda na zalanych przestrzeniach marznie.

*

Godzina 3-ia w nocy.

Najwyższy poziom wody był między godz. 11-tą a 12-tą, sięgał bowiem stóp 19 cali 4.

Po godz. 12-ej woda zwolna poczęła opadać i o godz. 1-ej po północy wodowskaz zaznaczał stóp 18 cali 2.

Po godzinie 1-ej ponownie woda poczęła przybierać i o godz. 2-ej dosięgła stóp 18 cali 9.

*

Do godz. 3-ej w nocy czuwali nad Wisłą inżenierowie z p. Grotowskim na czele.

*

Godzina 4 rano

W tej chwili dochodzi nas wieść nadzwyczajna: Woda zalała Pelcowiznę.

Włocławek d. 13-go marca.

Klęskę, spowodowaną nagłem wezbraniem Zgłowiączki, która dotknęła zimujące tutaj statki rzeczne, o czem pisałem w d. 11-ym b. m., mogę w zupełności dzisiaj potwierdzić.

Dotychczasowe szkody dochodzą już do kilku tysięcy rubli.

Berlinki były ubezpieczone w gdańskiem towarzystwie ubezpieczeń.

Parowiec „Nowa Praga", należący do p. Gostyńskiego i S-ki, oprócz połamanych skrzydeł, został przez inne statki, parte silnym prądem wody i krą, zgięty.

Zatopione galary do przewożenia cegły, należące do tutejszego właściciela cegielni parowej i przedsiębiorcy budowli, Leona Bojańczyka, oraz połamane tak zw. niewłaściwie przystanie kursujących tutaj parowców, nie były wcale ubezpieczone.

Przeszło stu ludzi pracuje od niedzieli, aby zagrożone rozbiciem w razie nagłego ruszenia lodów, zamarznięte na Wiśle berlinki usunąć w górę rzeczki Zgłowiączki.

Ciężką tę robotę utrudnia silny mróz, który po ustąpieniu wody ściął Zgłowiączkę nanowo.

Prócz tego każdy statek trzeba osobno wyrąbywać z Wisły.

W trudnem także położeniu znajdują się należące do tutejszej spółki parostatki, które usunięte być muszą przed ruszeniem lodów, inaczej grozi im, jeżeli nie rozbicie, to przynajmniej uszkodzenie.

Woda w Zgłowiączce w skutek mrozów znacznie opadła, na Wiśle zaś stoi w jednej mierze.

Młyny w Słodowcu i Swiecku w skutek otwarcia szluz nie doznały żadnej szkody.

Wody dotąd na Wiśle nie ma, lód silny trzyma i przejazd dla największych ciężarów dotąd bezpieczny. *Ch.*

Nowo-Aleksandrja 13-go marca, godz. 4 po poł.

Dzisiaj, o godz. 10-ej zrana, byliśmy świadkami fenomenalnego w przyrodzie zjawiska.

Przy 7-iu stopniach mrozu, wśród śnieżnej zadymki, zrzuciła Wisła krępujący ją od trzech miesięcy pancerz lodowy i, „potrząsnąwszy rogami", wedle wyrażenia Kochanowskiego, w dwie godziny później rozlała się szumną falą po płaskiem tutejszem pobrzeżu.

Fala rosła gwałtownie, chociaż bieg jej był spokojny, niemal łagodny, albowiem zator, jaki się utworzył za Zawichostem, pod wsią Kamień, powstrzymał gwałtowność prądu.

Mimo grozy, przejmującej nas trwogą o losy chat i dobytku mieszkańców we wszystkich siołach nadbrzeżnych, o których krąży pogłoska, iż zatopione zostały w nurtach rzeki, Wisła przedstawia w tej chwili widok wspaniały.

Jak daleko sięgnąć okiem, zamiast zwykłej zieleni gajów nadwiślańskich srebrzy się i połyskuje wielka płaszczyzna wody, szara, mętna, okryta kawałami płynącego lodu.

Obraz to wspaniały, a jednak zapowiada on... rok nędzy i głodu dla tych rolników, którym groźna królowa rzek naszych rozwali chaty i zatopi w swych nurtach bydło oraz wszelki dobytek.

Już teraz dochodzą nas wieści, iż straty, przez tegoroczny wylew zrządzone, sum olbrzymich dochodzą.

Mimo nagłego, dopiero za dni kilka, a nawet kilkanaście spodziewanego ruszenia lodów, nikt z ludzi w wezbranych wodach życia nie utracił.

Podobno pod Józefowem znajdowało się na środku rzeki w chwili puszczania lodów osób dziesięć, które wszystkie śmierć znalazły w nurtach rzeki, wiadomość ta atoli wymaga potwierdzenia od osób wiarogodnych.

Straty, jak dotąd, ograniczają się na zalaniu łąk i pól, oraz uszkodzeniu dwóch statków parowych p. Fajansa i dwóch maszyn rządowych, służących do wydobywania z korzeniami drzew nadbrzeżnych.

Zalane też są ogrody owocowe we wsiach: Bochotnica, Parchatka i Wólka Profecka, oraz zatopione i uszkodzone młyny na rzeczkach Kurówka i Kamionka.

Zboże ozime na zalanej przestrzeni uważać należy za stanowczo stracone, gdyż nawet po rychłem ustąpieniu wody powłoka mułu grubą warstwą pokrywać je będzie.

W chwili, gdy kończymy list niniejszy, woda w Wiśle, która o godzinie 12-ej w południe dosięgła wysokości 2,30 sążnia, opadła przeszło o pół stopy.

Rzeczoznawcy utrzymują, iż poziom wody może się jeszcze podnieść, jeżeli pod Iwangrodem utworzy się zator.

W ogóle katastrofa przedstawia się tak samo groźną, jak w pamiętnym roku 1884-ym.

Jutro zwiedzimy miejscowości, dotknięte wylewem, aby mieć możność przesłania wam szczegółowej relacji o stratach i szkodach, poniesionych przez mieszkańców doliny puławskiej i powiśla kazimierskiego. *M. Sk.*

Rozwadów 14-go marca, *godz. 7 m. 20 wieczorem. (Tel. pryw. K. W.)*

Na Sanie utworzył się zator.

Okoliczne wsie zatopione.

Ludność chroni się na dachy.

Woda przybiera ciągle i zalewa już Zaleszczyki.

Na Dniestrze lody ruszyły.

*

Poznań 14-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Porty w Gdańsku, Szczecinie i Lubece zamknięte są z powodu lodów. Na rzekach i rzeczkach W. Ks. Poznańskiego woda stale opada.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Warszawska fabryka stali przystępuje do ostatecznej likwidacji. Fabryka, jak wiadomo, połączyła się z towarzystwem John Cockerill w Seraing, przyczem nowe towarzystwo otrzymało nazwę „Południowo-russkiego dnieprowskiego towarzystwa metalurgicznego". Udział warszawskiej fabryki stali w tem przedsiębiorstwie stanowi cały jej kapitał zakładowy, t. j. 2,510,000 rs. Na ostatniem ogólnem zebraniu akcjonarjuszów fabryki, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, po ożywionej dyskusji postanowiono wszelkie interesa zlikwidować. Na skutek tej decyzji rada zarządzająca określi termin zawieszenia czynności w fabryce warszawskiej, poczem z łona rady wyznaczona zostanie komisja likwidacyjna. Z pozostałych po likwidacji funduszów komisja spłaci długi, wniesie do kasy południowo-russkiego dnieprowskiego towarzystwa metalurgicznego resztę sumy 2,500,000 rs., której część pokrytą została maszynami i narzędziami, a pozostałość złoży w jednej z tutejszych instytucyj finansowych. Zebrani, upoważniwszy radę do dalszego działania, wyrazili przytem życzenie, aby ogólne zebrania akcjonarjuszów zwoływane były co pół roku.

= Komitet, zajmujący się urządzeniem kwesty wielkotygodniowej, zebrał się w dniu wczorajszym u p. Wacława Popiela na dalsze narady. Zajmowano się kompletowaniem listy pań kwestarek, oraz członków, delegowanych do asystowania damom przy stolikach. Lista uproszonych dam oraz członków delegowanych wkrótce zostanie ogłoszoną. Następne posiedzenie odbędzie się w mieszkaniu p. Jana Gautier, przy ul. Świętokrzyzkiej nr. 25.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło pp. Jana Marcina Czerskiego i Piotra Kozieradzkiego na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu II-go.

= Odczyt.

Dziś, o godzinie 6-ej wieczorem, w sali ratuszowej, odbędzie się drugi odczyt dra Edmunda Krzymuskiego, będący dokończeniem pracy p. t. „O nowej włoskiej szkole prawa".

Następna prelekcja przypada w niedzielę, d. 18-go b. m., o godzinie 1-ej po południu.

Mówić będzie dr. Juljan Ochorowicz „O historji magnetyzmu i hipnotyzmu".

= Z teatru i muzyki.

* (*J. kl.*) Ani cel dołożenia cegiełki do budowy gmachu Towarzystwa Muzycznego, ani dwunastonumerowy program, złożony z orkiestry, śpiewów i produkcyj solowych, nie zdołał w dniu wczorajszym zgromadzić w salach Redutowych liczniejszego zastępu słuchaczów.

Wprawdzie, z pomiędzy zapowiedzianych na afiszu numerów, dwa nader ważne usunięte zostały, mianowicie uwertura z „Fidelia" dla powodów nam nieznanych, oraz gra p. Michałowskiego, z powodu niedyspozycji artysty, wszakże i tego co pozostało dosyć było do zapełnienia dwóch godzin czasu.

Wprawdzie całość koncertu, ze względu na cel, nie podlega krytycznej ocenie, wszakże wspomnieć nie zawadzi o owacyjnem prawie przyjęciu, jakie spotkało p. Cieślewskiego przed i po zaśpiewaniu arji z kurantem ze „Strasznego Dworu", oraz o ofiarowaniu wieńca inicjatorowi koncertu, hrabiemu Platerowi, po wykonaniu Andanta z jego Symfonji.

Godnem jest bowiem i to specjalnej wzmianki, że lubo nie występujący w charakterze fachowca, ale tylko „amatora", umie hr. Plater komponować, umie instrumentować i obchodzić się z orkiestrą, umie i to dokładnie wypracowywać produkcję orkiestralną, jak to uczynił dla uwertury z „Gwiazdy Północy" Meyerbeera.

Pani Koszałkowska i p. Komierowski poparli koncert swoim śpiewem.

Rezultat finansowy koncertu pozwala mi sprostować jedną omyłkę, która mi od paru tygodni leży na sercu.

W sprawozdaniu o zebraniu ogólnem Towarzystwa Muzycznego, zdając sprawę o ilości funduszu, dotychczas na budowę gmachu Towarzystwa złożonego, napisałem liczbę 1,300.

Zecer składając rękopis, dodał jedno niewinne zero, co wyobraziło sumę, o jakiej nie prędko marzyć nam będzie można.

Po wczorajszym koncercie, który tylko dzięki szlachetnej ofiarności inicjatora nie sprowadził deficyku, możemy — lubo z wielkim żalem — przestawić zero na właściwe jego miejsce.

Konstatujemy w stanie funduszów *Status quo ante.*

= Licytacja dzisiejsza.

Do sprzedania na pierwszej licytacji w lombardzie miejskim, która odbywać się będzie w dniu dzisiejszym, od godz. 10 ej zrana do 1-ej po południu, przeznaczono 43 zastawy, obciążone pożyczką w sumie 919 rs., oszacowane zaś na ogólną sumę 1147 rs.

Zastawy te wystawione będą na sprzedaż w porządku następującym, mianowicie nnra:

15115. Zł.: para kolczyków rautowych; sr.: 4 lichtarze, 6 łyżek stołowych, 5 widelców, 2 czerpaki i 2 kubki — od 60 rs.

15377. Zł.: para kolczyków brylantowych, bransoleta i brosza—od 45 rs.

15571. Zł.: zegarek i łańcuszek z kluczykiem—od 25 rs.

15692. Zł.: 2 bransolety—od 12 rs.

15886. Zł.: para kolczyków i szpilka; sr.: łyżka stołowa, widelec, nóż i medal—od 15 rs.

16017. Zł.: brosza—od 6 rs.

16289. Zł.: łańcuszek z kluczykiem, medaljon, 3 pierścionki, 3 pary kolczyków, 10 spinek, szpilka i brelok—od 20 rs.

16493. Zł.: obrączka; sr.: kolja, medaljon, broszka i par. kolczyków—od 7 rs.

* W teatrze Rozmaitości rozpoczną się niebawem próby z jednoaktowej komedji Verconsina p. t. „Przygody pana Jana".

W sztuce tej, rozdanej świeżo do nauki, grać będą panie: Barszczewska i Szymanowska, tudzież pp. Nowicki, Ostrowski i Szymanowski.

— Bazar.

Myśl, podjęta przez protektorki Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi, zbierania fantów i sprzedawania ich w sklepie, urządzonym na ten cel przy ul. hr. Berga za bardzo umiarkowaną cenę, jest bliską urzeczywistnienia.

Do pani Julji Górskiej (ul. Mazowiecka nr. 4) nadsyłają od tygodnia w znacznej ilości najrozmaitsze nadające się na ten cel przedmioty.

Kto ma w domu zbywający wachlarz, wazę majolikową, etażerkę, lampę, koronkę, pudełko do rękawiczek lub coś podobnego, ten składa je na ofiarę biednych matek, z czego tworzy się komplet najróżnorodniejszych przedmiotów.

Ceny, przytwierdzone na każdym przedmiocie, ustanowiono nader niskie, wątpliwości też nie ulega, iż rozprzedaż pójdzie szybko.

Po dwie panie protektorki będą dyżurowały i zajmowały się sprzedażą codziennie od godz. 12-ej do 8-ej wieczorem.

W pismach codziennych porządek dyżurów będzie podawany w swoim czasie.

Sprzedaż rozpocznie się d. 22-go b. m., o czem jeszcze bliższą podamy wiadomość, tymczasem przypominamy sprawę tę ludziom, którym szlachetne cele sympatycznej instytucji nie są obce, iż powyżej wymienione przedmioty przesyłać należy do pani Julji Górskiej codziennie do godz. 10-ej rano.

Wkrótce podamy pierwszą listę ofiarodawców.

— Likwidacje.

Kilka większych sklepów w Warszawie zapowiedziało zwinięcie i likwidację interesów.

Znajdują się pomiędzy innemi sklepy z wyrobami: galanteryjnemi, bronzowemi, dywanami i lampami.

Prawie wszystkie zwijane magazyny prowadzą swoje interesa od dłuższego czasu.

— Wypadek kolejowy.

Nocy dzisiejszej, na stacji Koluszki kolei wiedeńskiej, pociąg towarowy nr. 128, biegnący w stronę Warszawy, najechał na takiż pociąg, oznaczony nr. 124, w chwili, kiedy ten ostatni miał ruszać ze stacji w dalszą drogę.

Skutkiem uderzenia, w pociągu biegnącym trzy wagony rozbite zostały, kilka zaś innych, tak w jednym, jak i w drugim pociągu, uległo mniejszym lub większym uszkodzeniom.

Znajdujący się w pociągu wchodzącym na stację smarownik Aleksander Gąsowski i hamulcowy Jan Kruszyński zostali potłuczeni.

Z nich Kruszyński pierwszym osobowym pociągiem wysłany został na kurację do Warszawy, a Gąsowski, po otrzymaniu pomocy na stacji, pozostał przy pociągu.

Pomimo chwilowego zatamowania drogi, komunikacja nie ucierpiała, gdyż pociągi osobowe przechodziły bocznemi linjami.

Dla zbadania przyczyny wypadku i wykrycia winnych, dziś pierwszym pociągiem do stacji Koluszek wyjechała z Warszawy komisja specjalna.

— Kradzieże.

Na Pańskiej pod nrem 42-im, z mieszkania emeryta, Walerego Rudnickiego, z włamaniem zamku u drzwi, skradziono garderobę i różne rzeczy na 120 rs.

Na Grzybowskiej pod nrem 77-ym, z mieszkania Antoniego Kowalskiego, z włamaniem zamku u drzwi, skradziono garderobę wartości paruset rubli.

Na Nowokarmelickiej pod nrem 7-ym, ze składu garbarni Adolfa Imrota, skradziono dwa rzemienie maszynowe, wartości rs. 100.

Jeden z nich znaleziono porzucony na ulicy.

Zamieszkała na Starem-Mieście pod nrem 6-ym Michalina Węgrzynowiczowa, kupując ciasto u handlarki ulicznej, Itty Krauttowej, na Franciszkańskiej pod № 29-ym, wsunęła jej rękę do kieszeni, lecz Krautowa, zauważywszy to, schwytała złodziejkę za rękę.

— Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym w garbarni pod nrem 48-ym na Wolskiej, robotnicy, Gustaw Herne i Władysław Danielczyk, pokłócili się, a następnie pobili.

W bójce tej Danielczyk został zraniony dość ciężko nożem; odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Nagła śmierć.

Dziś rano pod nrem 1-ym na Niecałej zmarł nagle Aleksander Redulski.

Przyczyna śmierci nie jest wiadomą.

— Samobójstwo w areszcie.

W dniu wczorajszym do kancelarji cyrkułu zamkowego przyprowadzony został wyrobnik, Jan Jaciuk, zamieszkały pod nrem 8-ym na Bugaju, pod zarzutem kradzieży.

Pomimo zapierań się Jaciuka, poszlaki były dość poważne i wyrobnik został osadzony w prowizorycznym areszcie aż do decyzji sędziego.

Tymczasem w ciągu nocy Jaciuk powiesił się na pasku, który założył na haku.

Dopiero dziś rano spostrzeżono zimne zwłoki Jaciuka.

Czy Jaciuk pozbawił się życia z obawy kary, czy też istotnie kradzieży nie popełnił? — dotąd nie jest wiadomem i śledztwo w tym względzie zostało zarządzone.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot, oddanymi do terminów.

WYLEW WISŁY.

W mieście.

Ruszenie lodów i wylew Wisły nastąpił przy kilkunastostopniowym mrozie, to jest w chwili, gdy należało się spodziewać utrwalenia jeszcze lodowej powłoki, po której przed pół dobą najspokojniej przechodzili ludzie, a nawet przejeżdżały wozy.

Jest to ewenement dość rzadki, podobno przy takiej temperaturze po raz pierwszy w tem stuleciu obserwowany.

Przyczyny jednak ruszenia lodów są bardzo naturalne i kiedy przed kilkoma dniami nadeszła wiadomość o pęknięciu lodów i przyborze pod Krakowem, należało się spodziewać podobnej historji i pod Warszawą, lecz nie przypuszczano, aby napór wody z góry rzeki tak szybko nastąpił.

Względnie do gwałtownego naporu lodów i szybkiego przyboru wody, której wysokość stanowiła *maximum stóp 20 cali 6* (tylko półtorej stopy brakowało do najwyższego poziomu, jaki był w czasie pamiętnej powodzi r. 1844-go) wylew Wisły nie przybrał takich rozmiarów, jakich się obawiano, głównie dzięki rychłemu spłynięciu lodów i stosunkowo dość szybkiemu po godzinie 2 ej w nocy opadaniu wody.

Reporterja nasza, czynna w ciągu nocy i rana, nadsyła nam w dalszym ciągu następujące szczegóły o wylewie, które w stosownem ugrupowaniu poniżej podajemy.

*

Po godzinie 2-ej w nocy woda kilkakrotnie podnosiła się i opadała, a najwyższy poziom jej był między godziną 4-tą a 5-tą, sięgał bowiem stóp 20 i cali 4.

Nad ranem opadanie wody ustaliło się w stosunku 5 cali na godzinę, i w południe wodowskaz pod mostem wykazywał już tylko stóp 18.

Po obu brzegach Wisły piętrzą się olbrzymie wały lodów, wyrzuconych na bulwary silnym naporem wody.

Latarnie gazowe na placu przystani żeglugi parowej paliły się do południa, a nie mogły być zgaszone, gdyż woda na bulwarze wylała na 2 łokcie wysoko.

Lody spłynęły zupełnie, ale natomiast płynie gęsto nowa kra z powodu trwającego mrozu.

*

W górze rzeki woda zalała Solec za kanałem, a dalej Czerniakowską, zaczynając od Fabrycznej.

W tym punkcie jednak, oprócz zalewu piwnic w kilku domach, mieszkania nie zostały dotknięte.

Największa panika szerzyła się w środkowym punkcie ulic Powiśla, a mianowicie na Browarnej, części Dobrej i Bednarskiej.

Tu, dziś już po opadnięciu wody, widać skutki zalewu.

Na Bednarskiej zwiedziliśmy domy pod nrami 7-ym i 9-ym, gdzie woda dostała się do mieszkań parterowych.

Lokatorzy, przeważnie ubodzy, dość wcześnie zdołali wynieść swoją szczupłą chudobę.

Na Marjensztadzie zalew dotknął piwnice w pięciu posesjach, położonych bliżej brzegu.

Pompy ssąco-tłoczące do tej pory są czynne, wydobywając wodę z kanałów dla zapobieżenia lokalnej powodzi.

Dziś już, około godz. 9-ej rano, brzegiem Wisły można dojść do Rybaków, brnąc po kolana w grząskim śniegu.

W tym punkcie zalew dotknął skrajne domy na Rybakach, aż do Mostowej, oraz część ulicy Bugaj.

Mieszkańcy w pośpiechu lokale opuszczali.

Jeden z nich, Izrael Połucki, skarżył się i rozpaczał, iż mu skradziono puszkę, zawierającą około 200 rs., owoc długoletniej oszczędności.

*

Na Bugaju zdarzył się wypadek nagłego obłędu wskutek przestrachu, spowodowanego ogólną paniką.

Żona czeladnika bednarskiego, Basiakcewczowa, czy też Banachiewiczowa, obudzona z pierwszego snu alarmem powodzi, podczas nieobecności męża, tak jak była w bieliźnie wybiegła z domu, pędząc ku Wiśle.

Za szaloną pobiegło kilku ludzi i brodzącą już po pas w wodzie przemocą prawie wydobyli.

Nieszczęśliwa kobieta niosła trzyletnie dziecko na rękach.

Obłęd trwa dotąd, a skutkiem przeziębienia, życiu biednej grozi poważne niebezpieczeństwo.

*

Uboga ludność, zamieszkała w domku nr. 4 tyły przy arkadzie Nowego Zjazdu oraz w trzech innych, przyległych do domu, w którym się mieści gimnazjum realne, zaskoczona powodzią, ratowała się ucieczką, pozostawiając na miejscu ruchomości, a pomimo obniżającego się poziomu Wisły woda dotąd jeszcze zapełnia izby.

Kilka rodzin poniosło dotkliwe straty, sprzęty bowiem uległy zniszczeniu.

*

Począwszy od ul. Bednarskiej aż do końca Solca, wzdłuż brzegu ciągnie się długi szereg łodzi, z których znaczna liczba została uszkodzoną naporem kry i lodu.

Właściciele nie mogą się dostać do statków, ponieważ przestrzeń pomiędzy lodem i łodziami, zarzucona krą, nie jest możliwą do przebycia.

*

Na stacji pomp wczoraj jeszcze, w przewidywaniu nagłego przyboru, zdołano rozebrać i uprzątnąć most, prowadzący przez łachę do brzegu Wisły, parkany jednak lody zniosły, a zasilanie miasta w wodę rozpoczęto za pomocą drugiego, zapasowego smoka.

Osadzone na zimowe leże przy zbiegu ulic Czerniakowskiej i Solca statki parowe, jak również maszyna miejska do pogłębiania dna rzeki, przez napór wody zostały wysadzone na brzeg i są otoczone krą zewsząd.

Łąki i pastwiska czerniakowskie zasłane są masami lodów, które, dochodząc znacznej wysokości, przedstawiają iście podbiegunowy widok.

Od osób, przybyłych z po za Siekierek, dowiadujemy się, że utworzył się tam zator, wstrzymujący główny pęd wody i kry.

W miejscu tem Wisła puściła głównym korytem.

*

Z prawego brzegu warszawskiego napór wody zagrażał wałowi, z którego mnóstwo kamieni zostało wyrwanych, lecz, jak się dziś przekonano, wał ten, w roku zeszłym naprawiony, doskonale przybór wytrzymał.

Na ulicach Pragi przy wale był mały zalew, lecz działająca pompa skutki jego znacznie zmniejszyła.

Natomiast prawy brzeg za mostem, nie posiadający żadnego zabezpieczenia, został dotknięty wylewem na szerokiej przestrzeni.

Przystań Yacht-klubu tonęła w wodzie, a kilku mieszkańców, schroniwszy się na górną galerję, z trwogą oczekiwało na pomoc.

W dalszym ciągu prawego brzegu wylew obejmował coraz większą przestrzeń.

Dość powiedzieć, że woda dostała się na terytorjum wsi Pelcowizny i znajdowała się w punkcie kulminacyjnym przyboru, zaledwie o 6 sążni od plantu kolejowego.

O całość tego plantu zachodziła poważna obawa, jak również o most kolejowy, na który, po przejściu ostatniego pociągu osobowego, innych już pociągów nie puszczono.

Jeden z inżenierów, znajdujący się na moście, ze wzruszeniem opowiada o gwałtowności kry lodowej, uderzającej o filary mostu, który drżał w posadach i zdawało się, że runie.

Na szczęście, napór ten wytrzymał i jak obecnie, wszelkie obawy o całość mostu minęły.

*

Ulica Moskiewska przy wale na Pradze zalaną była na łokieć wysoko, woda wdarła się do wszystkich domów, położonych przy tej ulicy.

Mieszkańcy kryli się na poddasza, a inni spędzili noc na mrozie, pilnując dobytku, wyniesionego z mieszkań.

Popłoch był wielki.

Park praski do tej pory zalany wodą na łokieć wysoko.

Powłoka lodowa, pokrywająca wodę w parku, była o godzinie 10-ej zrana grubą na trzy cale.

*

Największa obawa pod względem strat materjalnych była o łachę wiślaną, znajdującą się z prawej strony przy zgięciu bulwarku praskiego.

W miejscu tem znajdują się na zimowych leżach łodzie, berlinki, krypy i gabary, oraz łazienki letnie.

Mieszkańcy z chwilą ruszenia lodów pośpiesznie opuścili swoje schronienia.

Dzięki rozsadzeniu za pomocą prochu utworzonego zatoru, lody spłynęły i tylko kilka łodzi, oraz dwie krypy, zostały uszkodzone.

Dwa domki przewoźników, znajdujące się przy łasze, woda zalała.

W jednym z nich nieopatrzni mieszkańcy spali i

z pośpiechem, prawie bez ubrania, zdołano ich od niechybnej śmierci uratować.

*

Inżenierja zarządu dróg i komunikacyj oraz inżenierja miejska bezustannie jest czynną, przedsiębiorąc możliwie zaradcze środki.

Inżenier Kurcjusz, doświadczony z czasów zeszłorocznych powodzi, czuwa nad całością wałów oborskiego i gocławskiego.

Podobnież jest czynnym przy brzegach Wisły w granicach powiatu warszawskiego inżenier Wartałowski, a przy brzegach warszawskich czuwają inżenierowie, delegowani do regulacji Wisły, pp. Cwikiel i Kwieciński.

Inżenier miasta Warszawy, p. Grotowski, jest niezmordowany.

Zastaliśmy go w nocy nad brzegiem Wisły, a dziś wczesnym rankiem już się tam znajdował.

Inżenierowie oddziałowi również są czynni w różnych punktach nadbrzeża.

Biuro inspekcji rzecznej tymczasowo ulokowano w jednej z bliskich wału posesyj na Pradze.

W okolicach.

Na Saską Kępę woda wyrzuciła olbrzymie bryły lodu, piętrzące się na kilka sążni wysoko, wzdłuż całego brzegu od strony południowej.

Wszystkie drzewa przy brzegu są połamane.

Łacha, gdzie bieg wody jest spokojny, pod wpływem mrozu ponownie dziś zamarzła.

*

Komunikacja z Saską Kępą jest zupełnie przerwana.

Kilku członków Towarzystwa wioślarskiego zwiedziło Kępę na krótko przed rozebraniem mostu.

Już wtedy panowała tam panika, pod której wpływem ludność, zwłaszcza zamieszkała na nizinach, ratowała się ucieczką na Pragę.

O losach pozostałych mieszkańców dotychczas żadnych wiadomości pewnych nie ma dla braku dostępu.

*

W obecnym wylewie, przy ruszaniu lodów, najgroźniejszem jest tworzenie się zatorów czyli zawałów, gdyż z tego powodu w sąsiednich punktach zwiększa się przybór wody i zalew się rozszerza.

Takie zatory w pobliżu Warszawy tworzyły się w następujących punktach, poczynając z góry rzeki:

Pod wsią Siekierki zwał lodowy dziś rano szczęśliwie spłynął.

Przy Saskiej Kępie zatór, widzialny jeszcze z nastąpieniem dnia, teraz znacznie się zmniejszył, lecz dobno uszkodził tamy faszynowe; dwie z nich zostały z biegiem rzeki uniesione.

Naoczny świadek tworzącego się zatoru pod cytadelą powiada, iż w jednej chwili ujrzał, jak woda bystro płynąca w kierunku biegu rzeki, znalazłszy przeszkodę, zakotłowała się i odwróciła w przeciwnym kierunku.

W tym punkcie w naturalnym porządku rzeczy wylew z obu brzegów, a głównie z prawego, musiał objąć szerszą przestrzeń.

Dalej w dole Wisły zator lodowy przerwał wał młociński, a dziś rano przy Bielanach utworzyło się kilka zwałów, tamujących spłynięcie lodu, wskutek czego zawezwaną została władza wojskowa do rozbijania lodu dynamitem.

*

W górze rzeki, poczynając od wału oborskiego, ruszenie lodów nastąpiło około godziny wpół do 7-ej. Na wale czuwało mnóstwo ludzi z przygotowaną od dni kilku w znacznej ilości faszyną i stosem kamieni dla naprawy wału, w razie mogących wyniknąć uszkodzeń.

W chwili największego przyboru uformował się zator, który zagrażał całości wału naprzeciwko Kępy Oborskiej, lecz wkrótce niebezpieczeństwo minęło i lody spłynęły.

Z powodu niemożliwości dostania się do zalanych przestrzeni, otrzymujemy tylko ogólnikowe wiadomości, iż nocny wylew dotknął wsie: Kępę Faleniecką, Kępę Zawadzińską, Augustówkę, Nadwilanowkę, Siekierki, Las, Zawadzin, Bluszczów i kilka pomniejszych osad włościańskich, posiadajacych oddzielne nomenklatury z kluczów: oborskiego i wilanowskiego.

Przezorniejsi mieszkańcy, wskutek uprzednich poleceń wójtów gmin, usunęli wcześniej inwentarz.

Mimo to w Siekierkach woda zniosła oborę, a z nią 8 krów i 16 owiec.

W chwili ruszania lodów, naprzeciwko Kępy Oborskiej, przejeżdżał przez Wisłę saniami włościanin Jan Zieleziński.

O losie ryzykownego człowieka nie ma żadnej wiadomości, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zdążył on dobić do brzegu i został porwany przez krę płynącą.

*

Przyczyną zalania wsi Pelcowizny był zator olbrzymi, uformowany pod Żeraniem.

Z tego powodu silny napór wody rozerwał szluzę, przez którą przedarła się woda na nizinę pelcowińską i zalała obszerną przestrzeń, na dwa łokcie wysoko.

Zagrożeni mieszkańcy tej wioski, w liczbie kilkadziesiąt osób, przybyli o godz. 3-ej w nocy na stację Praga nadwiślańska z prośbą o przytułek.

Pomieszczono ich w salach pasażerskich i udzielono zziębniętym pożywienia na koszt kolei.

Woda przedziera się także przez „biuzy" czyli rury żelazne, umieszczone pod nasypem kolejowym i zalewa miejscowość Piaski obok Pelcowizny.

*

Pod Żerań wysłano o godz. 2-ej po północy oddział pionierów, który rozbił zator nabojami dynamitowemi pomiędzy godz. 4-tą a 5-tą rano.

Po rozbiciu zatoru, poziom wody znacznie się obniżył.

W okolicach Marymontu kilkanaście chat włościańskich woda uniosła i utonęło kilka sztuk bydła rogatego.

Jabłonna zupełnie była zalaną i o godz. 6-ej rano sterczały tylko kominy z chat wiejskich.

*

Cała okolica Zerzna z prawego brzegu stoi pod wodą, pokrytą skorupą lodu.

Najbardziej ucierpiała wieś Lasy, położona na nizinie tuż przy brzegu Wisły.

Wiele chat oraz zabudowań gospodarskich zatonęło aż do wysokości dachów.

Ofiary powodzi są pozostawione własnemu losowi, ponieważ tak od Grochowa, jak i od Zerzna nie ma dostępu.

Niektórzy mieszkańcy w drodze z Warszawy znaleźli przed sobą drogę zamkiętą, to też wyczekując pierwszej sposobności dostania się do domu, pozostają w niewiadomości o losie swoich rodzin.

Katastrofa w Młocinach.

Z dołu Wisły otrzymujemy szczegółową relację o katastrofie nocy dzisiejszej, jaka dotknęła wsie nadbrzeżne w gminie Młociny.

W punkcie tym lody ruszyły o godz. 10-ej wieczorem, a więc w półtorej godziny po spłynięciu kry przy brzegu warszawskim.

Podobne opóźnienie na stosunkowo niewielkiej odległości, tłómaczy się powstrzymaniem wody przez zatory utworzone naprzeciwko Rybaków i za mostem kolejowym.

W kancelarji gminy Młociny czuwał już wójt miejscowy, p. Truszyński, oraz jego pomocnicy, uprzedzając mieszkańców nadbrzeżnych wsi, aby inwentarz wcześniej usunęli.

Niewielu jednak usłuchało dobrej rady, ani przypuszczając przy zwiększającym się mrozie gwałtowności wylewu.

Tymczasem z chwilą pękania lodowej powłoki, wylew nastąpił z niesłychaną szybkością.

*

Już o północy następujące wsie na przestrzeni kilku wiorst kwadratowych były zalane: Potok, Ruda Mintra, Ruda Ewansa, Ruda Marjacka i część Młocin.

Większość mieszkańców spała, gdy woda dosięgała progów ich mieszkań.

Trudno sobie wyobrazić popłoch i zamieszanie, wywołane niespodzianą dla wielu katastrofą.

W chwili tej mróz, według sprawdzenia na termometrze, zawieszonym w oknie kancelarji gminnej, dochodził 16-tu stopni R.

Przy takiem zimnie przerażone kobiety i dzieci w jednej bieliznie tylko wybiegały z domów, uciekając przed mknącą falą, lub też chroniąc się na strychy, a nawet dachy domostw.

Na terytorjum wsi Potok woda zniosła cztery stogi siana, a w Rudzie Ewansa, oprócz kilku stogów, stertę ze zbożem i zwaliła stodołę, do połowy napełnioną niemłóconem zbożem.

W Młocinach woda zabrała cegielnię nadbrzeżną, z której dwaj śpiący robotnicy z trudnością zdołali uciec.

W Rudzie Ewansa, na folwarku p. Bieńkowskiego, woda wtargnęła do gumien i zalała stodoły, obory i stajnie.

*

O ratowaniu dobytku nie było już mowy, bo mieszkańcy starali się ocalić życie.

Kilku ze służby folwarcznej wybiegło na dwór, lecz woda, sięgająca do pasa, zmusiła ich do cofnięcia się.

Ponieważ kuchnia i wszystkie pokoje, zostały zalane, musiano się schronić na strych.

Jeden z parobków, wybiegłszy na dwór, więcej nie wrócił.

Czy ocalał, czy też woda go uniosła? — dotąd niewiadomo.

Na folwarku p. Mintra w Rudzie woda uniosła 11 krów i dwa konie.

Przy brzegu młocińskim rozegrała się tragiczna scena w domu zajmowanym przez rodzinę Czarneckich, złożoną z kilkunastu osób.

Jeden z pracowników kancelarji gminnej, p. Polkowski, oraz strażnik ziemski, Marczenko, z narażeniem własnego życia ratowali nieszczęśliwych, zaskoczonych we śnie powodzią.

Krewna Czarneckich, 60-letnia staruszka Obrębowska, wpadłszy w wodę, została wydobyta nieżywą.

Cały dobytek nieszczęśliwej rodziny jest zniszczony.

*

Wogóle wielu i tak ubogich uczestników gminy Młociny poniosło poważne straty w inwentarzu i ruchomościach.

Pomimo, iż woda opadła dostęp do Potoka i sąsiednich wsi jest niepodobny.

Dziś o godzinie 10-ej rano ktoś chciał przejść po marznącej powierzchni, lecz, wpadłszy po pas w wodę wskutek załamania się cienkiej powłoki lodowej, zaledwie zdołał się uratować.

Na przeciwległym prawym brzegu zalew ogarnął stosunkowo mniejszą przestrzeń.

Opowiadają, iż w jednej z chat rybackich nadbrzeżnych, którą woda uniosła, znajdowała się kobieta z kilkoletniem dzieckiem.

Z dalszych stron.

Sandomierz 12 marca.

Dziś nad ranem lody na Wiśle pod Sandomierzem ruszyły, przy grubości 15—18 cali.

Do godziny 10-ej rano Wisła z lodów w środku rzeki oczyściła się i jest mniemanie, iż kry zatrzymały się powyżej Sandomierza.

Domysł ten potwierdza opadnięcie wody, wynoszące już teraz około łokcia.

Wysokość niewiadoma — wodowskazy lodami zakryte.

*

Nowe-Miasto 12-go marca.

Dnia 12-go b. m., o godz. 6-ej rano, woda na Pilicy pod Nowem-Miastem dosięgła niebywałej od niepamiętnych czasów wysokości.

Stan wody o wiele wyższy, jak podczas powodzi w 1876-ym i 1886-ym r.

Mosty na Pilicy zagrożone, na jednym prawdopodobnie uformuje się zator, drugi, obecnie prawie cały zalany, grozi lada chwila zerwaniem się.

W przewidywaniu zupełnego zniesienia, administracja miejscowa z wytężonym pośpiechem zbiera wierzchni pokład mostu.

Mróz dzisiejszy $5\frac{1}{2}^{\circ}$ wstrzymał płynięcie kry.

W korycie na całej przestrzeni lody jeszcze nie ruszyły.

Komunikacja z prawym brzegiem Pilicy zupełnie przerwana.

Mieszkańcy nadbrzeżni opuścili domy i wyprowadzili inwentarz.

W sąsiednim majątku Gostonna, gdzie prowadzone jest racjonalne gospodarstwo rybne, niektóre stawy wskutek nadmiernego przyboru wody uległy również pewnemu uszkodzeniu.

*

Zarząd kolei dąbrowskiej otrzymał z Radomia depeszę treści następującej:

„Maleńka rzeczka Nina, która dotąd zachowywała się zwykle bardzo spokojnie, w trzech ostatnich dniach olbrzymio wezbrała, zalewając nasyp kolei iwangrodzkiej.

Woda zupełnie przerwała komunikację telegraficzną, ponieważ słupy telegrafu w kilku miejscach zostały przewrócone, a nawet druty pozrywane.

Wszystkie depesze służbowe przez czas trwania przerwy telegraficznej, załatwiać będzie kolej wiedeńska, na co uzyskano już decyzję dyrekcji kolei wiedeńskiej.

*

Skutkiem znacznego nagromadzenia się śniegów prawie na całej przestrzeni kolei wiedeńskiej, zachodzi poważna obawa podmycia plantu kolejowego.

Środki zaradcze już rozpoczęto, a inżenierja pracuje energicznie.

Z ostatniej chwili.

Godzina 3 po południu. Woda szybko opada. Wodowskaz na filarze pod mostem wskazywał o godz. 3-ej stóp 16. W ciągu przeto 3-ch godzin woda opadła o dwie stopy.

Z placu przystani żeglugi parowej woda już ustąpiła, pozostawiając ogromne i liczne bryły lodu grube na łokieć.

Biuro Fajansa nie otrzymało do godz. 3 ej żadnych telegramów.

Na plac Marjensztadzki ma być sprowadzona dru

ga pompa z fabryki Lilpop-Rau, gdyż dotychczasowa nie wystarcza, i woda wystąpiła z kanału, zalewając mieszkania sąsiedniego domu.

Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na powodzian:

Juljan Berg rs. 3—M. P. rs. 100 — W. B. rs. 1 — S. M. kop. 60—Dr. K. rs. 2—Zosia i Lolo po 15 kop., razem kop. 30 — stróż domu z ul. Leszno kop. 20—F. L. rs. 1.

Nekrologja.

† Ś. p. Ludwik **Szteklauzer,** budowniczy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 36, w dniu 13-ym marca 1888 r. zakończył życie. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 16-ym marca, t. j. w piątek, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —272—

† Ś. p. Franciszka z Dziubandowskich **Dąbrowska,** obywatelka, urodzona w roku 1800 w Galicji, opatrzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zakończyła życie w dniu 13-ym marca 1888 roku. Msza żałobna w dolnym kościele św. Krzyża, przy ul. Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się dnia 16-go b. m., o godzinie **11-ej i pół** przed południem, a wyprowadzenie zwłok o godzinie **12-ej** w południe na cmentarz powązkowski, na które w głębokim smutku pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —871—

† Ś. p. Anna **Lutyńska,** zmarła w dniu 14-ym marca 1888 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach. W nieutulonym smutku pozostały brat z żoną i dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele na Pradze, o godzinie **9-ej** zrana, w dniu 16-ym marca, to jest w piątek, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—851

† Ś. p. Henryczek **Bogusławski,** syn Henryka i Pauliny z hr. Mikorskich, po ciężkiej chorobie powiększył grono aniołków, w wieku lat 7, osierocając zrozpaczonych rodziców i rodzeństwo. —870—

† W piątek, to jest dnia 16-go marca r. b., o godzinie **wpół do 11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Wiktora **Brühl,** na które niepocieszona matka zaprasza krewnych i kolegów zmarłego. —358—

† Dnia 16-go marca r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Dziaszkowskiego,** b. sędziego trybunału cywilnego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

† Dnia 16-go marca r. b., to jest w piątek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Funkensteina,** rzeczywistego radcy stanu, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Opieki (pp. wizytek), o godzinie **9-ej** zrana, na które stroskana wdowa wraz córką zapraszają znajomych. —854—

† Wotywa za duszę ś. p. Józefa **Arger** odbędzie się dnia 17-go marca, to jest w sobotę, jako w przeddzień imienin, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża. —860

† Dnia 16-go marca, t. j. w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marjany **Rzętkowskiej,** odbędzie się msza święta w kościele Narodzenia Najśw. M. Panny (po-karmelickim) na Lesznie, o godzinie **11-ej** rano, na którą pozostała rodzina zaprasza. —275—

† W dniu 16 marca, tj. w piątek, o godzinie **10 i pół** rano, w kaplicy Pana Jezusa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawione zostanie nabożeństwo za duszę ś. p. Szymona **Meysztowicza,** zmarłego dnia 10-go marca, na które siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—269

† W sobotę, to jest dnia 17-go b. m., jako w wigilję imienin ś. p. Józefa **Kasznicy,** b. profesora i dziekana fakultetu prawnego uniwersytetu warszawskiego, odbędzie się o godzinie **11-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się tych wszystkich, którzy czczą pamięć zacnego człowieka, profesora i obywatela. 3-867

† W piątek, to jest dnia 16 go marca r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Krystyny **Dąbrowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. —853

† Za duszę ś. p. Józefy z Jerzmanowskich **Schayer** odprawioną zostanie msza święta w dniu 16-ym b. m. to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała rodzina zaprasza. —878—

† Za duszę ś. p. Franciszki z hrabiów Suchodolskich **Markowskiej,** zmarłej w dniu 4-ym b. m. i r., odbędzie się żałobne nabożeństwo w dniu 16-ym b. m., to jest w piątek, jako w oktawę jej imienin, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** przed południem, na które to nabożeństwo zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —856—

† Dnia 17-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Jana, jako w bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Juljana **Czarnowskiego,** na które żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —862

Nadesłane.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 15-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — *Petersburskija wiedomosti* i *Nowoje wremja* witają sympatycznie wiadomość, podaną wczoraj przez *Boersenzeitung* o projekcie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Rosją i Niemcami, jakkolwiek potwierdzenia tej wiadomości oczekiwać dopiero należy. *Nowoje wremja* powiada: Niemcy mogą liczyć w tej mierze na usposobienia uprzedzające Rosji. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Correspondance de l'Est* powiada: Misja jen. Billota, w towarzystwie dwóch pułkowników i dwóch komendantów, sprawiła na cesarzu Fryderyku wyborne wrażenie. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Prezes gabinetu węgierskiego, Tisza, przybywa tutaj, celem omówienia pewnych zmian i ustępstw w projekcie ustawy o podatku wódczanym. Rządowi węgierskiemu zależy na przyśpieszeniu sprawy. Dochody z nowej ustawy mają pójść na pokrycie znacznych kredytów, które zawotują delegacje, mające zgromadzić się w maju.

Wiedeń 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ferje świąteczne rady państwa potrwają od d. 23-go b. m. do d. 6-go kwietnia, poczem wzięte zostaną pod obrady budżet i podatek wódczany.

Budapeszt 15-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Nowego Sadu telegrafują, iż przeprawiające się przez zamarznięty Dunaj towarzystwo weselne, złożone z szesnastu wozów, napełnionych ludźmi, pomiędzy którymi było dwóch księży, utonęło w skutek nagłego pęknięcia lodu. Wszystko zniknęło pod wodą.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Do wczoraj wieczorem 224,000 osób odwiedziło zwłoki cesarskie w katedrze; mniej więcej 7,000 osób jest wpuszczanych na godzinę. Katafalk ugina się pod masą wieńców i kwiatów, nadesłanych ze wszystkich części świata i od wszystkich warstw społeczeństwa. Trumnę przyozdobić w kwiaty zastrzegł sobie następca tronu, ks. Wilhelm. Dzisiejszej nocy zwiedzali katedrę przeważnie wojskowi. Ulice, otaczające świątynię, były nocą zamknięte przez policję. Popyt na miejsca w trybunach i oknach podczas jutrzejszego pogrzebu niesłychany. Ceny przybrały bajeczne rozmiary. Za jedno okno na trzeciem piętrze żądają po 300 marek.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz Fryderyk postanowił we wtorek osobiście pieszo uczestniczyć w pogrzebie ojca. W przedstawionym mu do podpisu projekcie ceremonjału pogrzebowego udział ten nie był przewidziany. Cesarz dopisał swoje nazwisko. Oczekują wszelako, iż lekarzom powiedzie się odwieść cesarza od zamiaru, którego urzeczywistnienie mogłoby się okazać zabójczem dla jego zdrowia. Umysłowo cesarz jest zdrów i krzepki; załatwia on sprawy państwa z niezmierną gorliwością.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Parlament rzeszy reprezentowany będzie na jutrzejszym pogrzebie tylko przez prezydjum, ponieważ na pomieszczenie ogółu deputowanych w katedrze, odpowiadające ich godności, nie ma miejsca. Cesarz przyjmie prezydjum parlamentu, tudzież obu izb sejmu pruskiego na wspólnem posłuchaniu. (*Aj. półn.*)

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Książę Walji wraz z synem, król belgijski, hrabia Flandrji wraz z synem Baldwinem i duński następca tronu przybyli wczoraj i przyjęci byli na dworcu przez następcę tronu i ks. Henryka. Russey Wielcy Książęta, którzy przybyli dzisiaj o godz. w pół do dziewiątej zrana, przyjęci byli na dworcu przez następcę tronu. (*Aj. półn.*)

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarzowa Augusta odwiedziła wczoraj cesarza Fryderyka w Charlottenburgu.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz przechadzał się wczoraj znowu w towarzystwie dra Mackenziego w oranżerji, chciał nawet wyjść na otwarte powietrze. Mackenzie stwierdził wszelako temperaturę pięciu stopni poniżej zera i wymógł na cesarzu zaniechanie zamiaru. Po południu o godz. 4-ej cesarz ponownie wyraził chęć wyjścia na spacer. Już powóz zajechał przed ganek, gdy pojawił się ks. Bismark, poczem przejażdżki zaniechano.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Według autentycznych informacyj, dr. Mackenzie uznał, że choroba cesarza jest nieuleczalną. Pauza dzisiejsza nie ma rozstrzygającego znaczenia. Ciągłe wyjmowanie rurki, celem czyszczenia jej, zadaje choremu dotkliwe boleści.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Kwestja złożenia przysięgi na konstytucję w sejmie pruskim przez cesarza miała być przedmiotem posłuchania, jakie wczoraj po południu ks. Bismark miał u cesarza. Orędzie cesarskie w parlamencie rzeszy pojawi się prawdopodobnie w poniedziałek. (*Aj. półn.*)

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiejsza *Nordd. allg. Ztg.* tak się wyraża z powodu manifestu cesarskiego: Słowa monarchy nie mogą podlegać komentarzom. Nie ośmielamy się przeto oceniać programu cesarza Fryderyka. Stwierdzamy wszakże z zadowoleniem, iż cała prasa w dokumentach monarszych powitała owe tendencje pokojowe w zakresie polityki europejskiej, jakim cesarz Wilhelm zawdzięczał swoje wielkie tryumfy. Wszędzie dowiedziano się o tem z zadowoleniem, iż Niemcy pod rządami cesarza Fryderyka będą strażnicą pokoju w Europie. *Nordd. allg. Ztg.* zwraca dalej uwagę na piękny stosunek wzajemnego zaufania pomiędzy narodem i cesarzem.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Stan ks. Bismarka nie jest pomyślny. Nie może on bez silnych boleści stać, ani chodzić. Przeważnie więc leży w ubraniu. Jest niebezpieczeństwo zapalenia wen. Mimo cierpień, kanclerz pracuje z wysiłkiem.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Biuletyn urzędowy powiada: Stan zdrowia ks. Bismarka na teraz nie budzi poważnych obaw. Potrzebuje on wszakże bacznego oszczędzania sił, aby pogorszenie nie nastąpiło. Istotą choroby są dotkliwe boleści reumatyczne, z nabrzmieniem wen. Z tego powodu lekarze zabronili kanclerzowi udziału w jutrzejszym pogrzebie cesarza Wilhelma. Cesarzowa Augusta, dowiedziawszy się o zdaniu lekarzy, uwolniła ks. Bismarka, zarówno, jak hr. Moltkego, od obowiązku towarzyszenia pochowaniu zwłok cesarskich.

Berlin 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ruch na wielu kolejach wschodnich dotąd wstrzymany. Rzeki wschodnio-niemieckie opadają, południowo-niemieckie rosną. Sygnalizują dotkliwe spustoszenia.

Bern (w Szwajcarji) 15-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) Rada związkowa wystosowała orędzie do rad departamentalnych, zalecające im, ażeby unikały wszelkich kroków, zdolnych zakłócić dobre stosunki Szwajcarji z Niemcami.

Paryż 15-go marca. (*Tel. pryw. kur. Warsz.*)— Izba deputowanych przyjęła wczoraj 317 głosami przeciw 229 wniosek komisji budżetowej, orzekający zniesienie podatku od napojów, dającego dochodu 160 miljonów. Sumę tę zastąpić zamierza komisja jednolitym rozkładem podatku od alkoholu, tudzież zniesieniem przywileju nieopodatkowanego wyrobu surowego spirytusu. Prezes gabinetu Tirard sprzeciwiał się temu wnioskowi.

Paryż 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ojciec prezydenta rzeczypospolitej, senator Łazarz Hipolit Carnot, ciężko zachorował (liczy on lat 87; *przyp. red.*).

Londyn 15-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Izba gmin przyjęła na posiedzeniu wczorajszem 250 głosami przeciw 150 w drugiem czytaniu bil Bradlaugha, dozwalający osobom, które nie chcą złożyć przysięgi, składania w jej miejsce przyrzeczenia poselskiego.

Konstantynopol 15-go marca. (*T. p. K. W.*)— Wskutek przerwy komunikacji na Dunaju i braku czasu do wysłania osobnego poselstwa, W. Porta poleciła posłowi swojemu w Wiedniu, Sadułłah baszy, ażeby udał się bezzwłocznie do Berlina i w towarzystwie Tewfika beja reprezentował sułtana na pogrzebie cesarza Wilhelma. (*Aj. półn.*)

Bukareszt 15-go marca. (*Tel. pryw. k. W.*) — Nowy gabinet składa się z osób następujących: Bratiano prezydjum i wojna, Sturdza finanse, Ferekyde sprawy zewnętrzne; Nacu oświata i wyznania, a czasowo i sprawy wewnętrzne, Aureljan roboty ubliczne, Gane handel, Giani sprawiedliwość.

Belgrad 15-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Prezes ministrów, Gruicz, powiózł do Berlina własnoręczne listy królewskie do cesarzowej-wdowy i cesarza Fryderyka. (*Aj. półn.*)

Sofja 15 go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Z powodu sprzeniewierzenia pieniędzy pułkowych, minister wojny kazał aresztować komendanta pierwszej brygady i komendanta placu w Sofji, majora Popowa. Książę nie zgodził się na aresztowanie majora, poczem ten podał się do dymisji. Znikła cała kasa pułkowa, licząca 40,000. Sprawcami kradzieży są spiskowcy, major Popow zaś podobno jest niewinny. Śledztwo prowadzą w głębokiej tajemnicy.

DYMISJA JENERAŁA BOULANGER'A.

Paryż 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Journal officiel* ogłasza raport ministra wojny, jen. Logerot'a, z d. 14-go b. m., który przytaczając rozmaite okoliczności dawniejszego sprawowania się jen. Boulanger'a i środki dyscyplinarne, którym ulegał, a dalej fakt trzykrotnego przybycia jenerała bez zezwolenia władzy do Paryża w dniach 24-ym lutego, 2 m i 10-m b. m. (dwa ostatnie razy w przebraniu, mając czarne okulary na oczach i udając kulawego), w czem rząd upatruje ciężkie przewinienia przeciw karności wojskowej, proponuje usunięcie jenerała Boulanger'a z armji czynnej.

Raport zatwierdzony został przez prezydenta rzeczypospolitej.

Berlin 15-go marca. g. 2 m. 30. (*Tel. pr. K. W.*)— Bilety banku russkiego 167.30 (wczoraj 165.70).— Bilety banku russkiego na dostawę 167. — (wczoraj 165.25).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu X. H.* — Dawno już na odznaczenie to zasłużył, sądziliśmy, że nominację, choć jeszcze nie potwierdzoną przez kościół, sympatycznie pan przyjmie.

— *Pytającemu.* — W czasie mszy żałobnej za duszę kardynała Czackiego nie artyści teatru, lecz amatorki i amatorowie (panie J. i K., oraz p. J.) wykonali śpiewy na chórze.

— *Prenumeratorowi z ul. Hożej.* — Szczegółowa odpowiedź zajęłaby zbyt wiele miejsca, polecamy więc sz. panu dzieło Wincentego Skrzetuskiego p. t. „Prawo polityczne" (wydane w r. 1782-im i 1787-ym), w którem dawne urzędy dokładnie są opisane, książkę tę można przeczytać w bibljotece publicznej.

— *Panu Z. Pusł.*—Feliks, Nowy-Świat, 42.

— *Kilkoletniemu prenumeratorowi.*—Słuszną skargę na kontramarkarnię wystawy muzycznej zakomunikowaliśmy dyrekcji wystawy. Nadużycie niewątpliwie będzie usunięte.

— *Panu B—skiemu.* — Ze znanych nam rozpraw Stöckera polecamy tylko jedną: „O pauperyzmie". Sylwetkę jego podało *Saturing revue* za r. 1886-ty, gdzie pan pożądane szczegóły odnajdzie.

GIEŁDA.

Warszawa 15-go marca.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowanie 165.50, odpowiadające kursowi 60.42½ bez kosztów, z zaznaczeniem słabej tendencji giełdy tamtejszej. Nasze zebranie, pod wrażeniem doniesienia *Boersen Zeitung* o poruszeniu w odnośnych sferach niemieckich kwestji zawarcia traktatu handlowego z Rosją, było usposobione zniżkowo i rozpoczęło obroty płacąc za krótki Berlin 60.30, który to kurs spadł niebawem do 60.20, gdy się okazało, że podaż przeważa popyt. Pod koniec posiedzenia zaczął kupować walutę jeden z naszych banków, co powstrzymało dalszą zniżkę. Różnice kursów wynosiły dziś 10 kop., przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 20 kop. na korzyść rubli. Dostawy trzymiesięczne z odbiorem do woli sprzedającego robiono po 60.

W walutach obcych obroty średnie.

Berlin krótki ofiarowano po 60.45, oddawano po 60.30, 60.25 i 60.22.

Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe nabywano po 60.30.

Za **Londyn** długi osiągano 12.27½, żądając za krótki Londyn 12.23, bez nabywców.

Paryż krótki 48.75 w żądaniu nominalnem.

Bez ruchu również krótki **Wiedeń** 97.15 w zaofiarowaniu.

W papierach obroty znaczne i żwawe, dążność zwyżkowa.

Za kilkanaście tysięcy listów likwidacyjnych w dużych odcinkach zapłacono 89 i 89.15, przy żądaniu 89.40 za duże i 89.30 za małe odcinki.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 98.50 I em. i 98.10 II i III em., której sprzedano kilka tysięcy po 97.75 i 97.90.

Nowej pożyczki 4% nabyto kilkadziesiąt tysięcy po 82.20, 82.25 i 82.30, przy chęci osiągnięcia 82.50.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po: 100.25 I ser., 99.75 II, III i IV ser. i 99.50 V ser. Zabrano kilkanaście tysięcy I ser. po 100.10 i 100.15, kilkanaście tysięcy mieszanych po 99.50, 99.55 i 99.60, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 99.25, 99.35 i 99.45.

Listy zastawne m. Warszawy starano się zbyć po 99 I ser., 98 II ser., 97.75 III i IV i 97.40 V ser.; zbyto kilkanaście tysięcy IV-ej serji po 97.20, 97.25, 97.35 i 97.40.

Kupiono kilkanaście tysięcy listów zastawnych 5% wileńskich po 91.25, oraz kilka tysięcy 6% listów po 100.50.

Godzina 12. Usposobienie wyczekujące.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Zapasy ziarna wskutek bardzo małych dowozów w ciągu ostatnich kilkunastu dni prawie zupełnie zostały wyczerpane, a dla tego pomimo większych dostaw zboża na targ dzisiejszy usposobienie było mocne, zbyt łatwy, przy cenach dążących w kierunku zwyżkowym. Tendencja dla pszenicy bardzo mocna, dowozy wywoziły około 500 korcy, przeważnie wyborowego ziarna, które sprzedawano po 6.75 do 7, za pstrą w gorszym gatunku płacono 6.45. Żyta również 500 korcy wystawiono na sprzedaż. Za wyborowe płacono 3.75 do 3.90, za średnie 3.45. Ordynarnego nie było. 40 korcy jęczmienia w drobnych partyjkach rozprzedano po 3.30 do 4. Owsa wystawiono na sprzedaż przeszło 600 korcy, przeważnie średnie gatunki, sprzedawano wedle jakości towaru po 2 do 2.40. Siana i słomy nie było.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 14-go marca 1888 roku). — W dniu dzisiejszym z powodu święta dworskiego nadesłane transporty zboża nie zostały wyładowane, a wskutek tego zaofiarowanie towaru było bardzo nieznaczne. Przy usposobieniu zwyżkowem za żyto wyborowe płacono 63 i pół—64 i pół, za średnie 62 i pół—63, ordynarne małem cieszyło się powodzeniem, kurskie osiągało zaledwie 58 i pół kop. Owsem żadnych nie robiono obrotów. Usposobienie dla kaszy jaglanej nieco mocniejsze, płacono stosownie do gatunku 90—106 kop. Innych tranzakcji nie dokonywano.

Zboże i produkty. (Sprawozdanie tygodniowe z handlu zbożem na ważniejszych rynkach międzynarodowych). — *W Gdańsku* przez ciąg ubiegłego tygodnia, skutkiem utrudnionej komunikacji, dowieziono bardzo mało pszenicy. Pomimo to sprzedaż towaru krajowego była bardzo mozolna i płacono zań taniej. Kilka małych partyj dowiezionych z Królestwa rozkupiono łatwo po cenach dotychczasowych. Obroty wynosiły około 700 tonn. Ostatnie ceny tr. polskiej pstrej obsadzonej 123—4 f. 120½ m., jasno-pstrej chorej 120 funt. 120 m., jasno-pstrej 123—4 f. 125 m, 128 i 129 f. 127 m., 129 f. 128 m., wysoko-pstrej 130 f. 130 marek za tonnę. Russka tr. jasno-pstra trochę chora 130 f. 127 m. za tonnę. Obroty żytem wskutek nieznacznych dowozów nader małe, sprzedano 200 tonn, w sobotę tr. więcej poszukiwane, polskie 124 f. 72 marki, russkie 128 f. 73 m., 123—4 f. 71 m., na kwiecień-maj tr. 71½ m. dawano, cena regulacyjna tr. 70 m. za tonnę. Jęczmieniem obroty małe, ceny bez zmiany równie jak grochem; za polski do gotowania 90 m., średni 86—87 m., na paszę 80—84 m. za tonnę. Łubin polski niebieski 56 m. za tonnę. Handel koniczyną nie mógł rozwinąć się należycie z powodu nieznacznych dowozów, ceny nieprawidłowe; białe 20, 25, 26, 27, 28 m., czerwona 25, 27½, 30 31 m., szwedzka piękna 33 m. za 50 kilogramów. Jedynie wysokie gatunki znajdowały nabywców. W Anglji pomimo trochę większych dowozów i wcale obfitej podaży mąki, usposobienie targów było dla pszenicy w ogóle dobre, chęć kupna poprawiła się i ceny płacono cokolwiek wyższe. Zboże na paszę również nieco mocniej.—W Londynie w poniedziałek pszenica mocno, na zagraniczną tendencja lepsza, żądano pół szyl. drożej; we środę pszenica spokojnie stale, mąka mocno spokojnie, kukurydza i owies dość poszukiwane, inne artykuły ospale. Dowieziono tonn 42.937 kw. zagranicznej pszenicy, z tej 5208 z Gdańska. — *W Liwerpoolu* we wtorek wszelkie artykuły stale. — *W Hull* pszenica angielska raczej drożej, zagraniczna mocno, jęczmień spokojnie, owies i groch bez zmiany, fasola przy obecnych niższych cenach, nieco więcej poszukiwana, kukurydza spokojniej.— *W Leith* we środę pszenica spokojnie bez zmiany, jęczmień i owies taniej. — *We Francji* wskutek śniegów dowieziono mało zboża i młynarze płacili ceny wyższe. Paryż notował na pszenicę i mąkę ceny wyższe. — *W Belgji* targi spokojne, ceny bez zmiany.— *W Holandji* narzekają na nieszczególny zbyt żyta, natomiast pszenica cieszy się lepszym popytem. *Prowincje Nadreńskie i Westfalja* okazywały także większe zapotrzebowania pszenicy. — *W Austro-Węgrzech* były wskutek utrudnionych komunikacyj rynki mało ożywione i ceny cokolwiek niższe. — *W Berlinie* odroczenie uchwał co do dowodów tożsamości zboża, jakie miały zapaść w sejmie, osłabiło targ i obniżyło ceny pszenicy o 1 i pół m, żyta o 1 m. Od czwartku jednak usposobienie poprawiło się i ceny wróciły do dawnego poziomu.— *W Odesie* różnica kursu utrzymuje pewien ruch na rynku zbożowym. Pszenica ozima mocno 102—125 kop. za pud, sandomierka rzadka w towarze gotowym 114—130 i pół kop. za pud, posiadacze girki stawiali wysokie żądania, skutkiem czego interes nie mógł się rozwinąć: płacono za gatunki wyższe 118 do 123 kop., niższe 115—117 kop., żyto 61—68 kop. z dość dobrą tendencją ceny jęczmienia mocne, kukurydza bez obrotów, również jak owies i rośliny oleiste. — *New-York* zaznacza lepszą tendencję dla pszenicy, ceny poprawiły się o 1 cent, notowano w końcu loco 91 i pół cent. Mąka bez zmiany. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się znowu o miljon buszli i wynoszą obecnie 37.516,000 buszli, gdy w r. z. o tym samym czasie wynosiły 55,781,000 buszli.

Okowita. W ubiegłym tygodniu ceny końcowe tygodnia poprzedniego na bliskie termina nie zdołały się utrzymać na rynku hamburskim, tak, iż towar gotowy tylko z nowemi ustępstwami mógł być pozbywanym. Dystylarnie tamtejsze zajęte są ciągle wykonywaniem dawnych zleceń dla Hiszpanji, przyczem utrzymuje się ożywiony zbyt do Afryki. Nowe wszakże zlecenia na wywóz do Hiszpanji przybywają skąpo, z jednej bowiem strony nagromadzono tam znaczne ilości towaru oddanego w komis na rachunek Szwecji, z drugiej zaś strony spekulacja pragnie doczekać się rezultatu rokowań w kwestji wniosku postawionego przez hiszpańskiego ministra finansów, a dotyczącego podwyżki cła wywozowego od spirytusu. Port w Rewlu zamarzł od dość długiego czasu, skutkiem czego fabryki w Carlshamu z powodu braku oczekiwanych ztamtąd dowozów zostały na pewien czas zamknięte. W Libawie również lody przeszkadzały żegludze, w ostatnich dniach jednak zameldowano znowu ruch parowców. Na oddalone termina ceny zostały utrzymane albowiem podaż z zagranicy niezależnie od niskiego kursu rubla nie zamanifestowała się dotąd. Zebrani przed dziesięcioma dn. w Berlinie niemieccy fabrykanci spirytusu orzekli się jednogłośnie przeciwko założeniu banku spirytusowego. Usposobienia targu sobotniego ospałe, cena regulacyjna 19⅜, na marzec i marzec-kwiecień 19⅜, na kwiecień-maj 19½, na maj-czerwiec 19³/₉, na czerwiec-lipiec 20⅜, na lipiec-sierpień 21⅛ marki za 100 litrów 100% próby.

— Towarzystwo Warszawskie Oczyszczania i Sprzedaży Spirytusu, stosując się do paragrafu 8-go i 9-go Ustawy Towarzystwa, Najwyżej zatwierdzonej w dniu 16-ym (28-ym) kwietnia 1886-go roku, podaje do powszechnej wiadomości: że wskutek niewpłacenia w swoim czasie przez właścicieli świadectw tymczasowych oznaczonych numerami 48, 100, 104, 121, 168, 180, 217, 218, 219, 220, 221, 264, 266, 271, 274 i 275, drugiej raty wynoszącej po rs. 375 na każde świadectwo, takowe począwszy od dnia 16 (28) marca o ile powyższe należności zapłaconemi nie zostaną, będą sprzedawane w biurze Towarzystwa przy ulicy Świętokrzyskiej w domu pod nrem 33, osobom, które zadeklarują najwyższe za nie sumy. Mający zamiar nabyć wszystkie lub niektóre z tych świadectw, zechcą przy deklaracjach złożyć zaofiarowane za nie sumy gotówką, poczem w dniu 3 (15) kwietnia r. b. o godzinie 11-ej zrana w Biurze Towarzystwa nowe świadectwa tymczasowe będą wydane tym, którzy najwyższą sumę zadeklarowali. (274)

— W dniu wczorajszym przy wyjściu z Teatru Rozmaitości od strony Towarzystwa Muzycznego zamieniono ***futro, elki amerykańskie.*** Uprasza się osobę, której mylnie wydano futro, o zwrot takowego do Dyrekcji Teatrów Warszawskich. (866)

Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 1 (13) marca 1888 r. wprowadzoną zostaje w wykonanie taryfa specjalna dla przewozu węgla kamiennego w ładunkach niemniejszych, jak 610 pudów na wagon, lub przy opłacie frachtu za też ilość ze stacyj drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej: Sosnowice, Dąbrowa, Granica i Strzemieszyce do stacyj dróg żelaznych południowo-zachodnich: Odessa-zastawa, Odessa-towarowa, Odessa-Port i Kiszyniew. (277)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do Ostendy.*—Dzięki za spokój, niecierpliwie oczekuję umówionej chwili.—*Wiedeń.* (869)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 15-go marca 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	60.45	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.23	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.75	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	97.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 18.9 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.75	—.—
„ „ „ IV	97.75	—.—
„ „ „ V	97.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.40	—.—
„ „ małe	89.30	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98 50	—.—
II „ „ rs. 100	98.10	—.—
III „ „ rs. 100	98.10	—.—
4% nowa pożyczka	82 50	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—,—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—,—

Wartość kuponu:
(*po potrąceniu podatku skarbowego*).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 109^{5}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 216^{4}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 176^{8}
Od Listów likwidacyjnych kop. 109^{8}
Od Obligów m. Warszawy 200^{5}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 15-go marca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	645	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	675	700
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	390
„ średnie	—	—	345	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	330	400
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	200	240
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	4	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 15-go marca 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro —.— —.—
„ Garniec —.— —.—

ZAKŁADY LECZNICZE W GERBERSDORFIE.

Wyjaśnienie.

Pewien Doktór Welten — żaden zresztą lekarz, lecz, jak się dowiadujemy, autor — opublikował niedawno temu książkę: „Zakłady lecznicze w Gerbersdorfie. Co obiecują i czego dotrzymują". Ta okoliczność, że w pomienionem dziele zakład D-ra Römpler'a, istniejący obok zakładów D-ra Brehmer'a i hrabiny Pückler we wspomnianej miejscowości, bynajmniej nie doznał właściwej oceny, zniewala nas do następującego oświadczenia.

Jako pacjenci lub najbliżsi tychże, poznaliśmy wszyscy — opuszczając w części zakład Brehmer'a, który nas nie zadowolnił — dokładnie zakład Pana D-ra Römpler'a i polecamy takowy jaknajgoręcej wszystkim, którzy szukają pomocy hygienicznej.

Zakład posiada przedewszystkiem, w osobie swego kierownika, lekarza, który znajomością rzeczy, jako też serdeczną uprzejmością, umie odrazu pozyskać zaufanie chorych i stale się niem cieszy. Ho zaś [illegible] Bogu zależy na osobie lekarza, wszyscy wiedzą.

Nadto zakład podaje zawsze równie dobre, a nawet wyśmienite pokarmy, jakich pewnie nigdzie zresztą pod równie taniemi nie ofiarowują warunkami.

Pielęgnację chorych otacza się jaknajtroskliwszem staraniem.

Mieszkania są dobre. Park (z ogrodem zimowym) i drogi służące do przechadzki leśnej, odpowiadają w zupełności wymaganiom, czynionym w interesie chorych. Niedawno temu znacznie rozszerzone, zostają one zarazem bezustannie ulepszane i upiększane.

Karta topograficzna Welten'a daje powód do błędnych wniosków, ponieważ, względem posiadłości Römpler'a, a mianowicie należących do nich dróg leśnych, nieraz znacznie mija się z rzeczywistością. Poleca się zauważenie tej okoliczności, mianowicie w wydaniu Riesel'a „Verkehrs und Reiseblätter", kładącemu przycisk na wiarogodności karty, jak również i wszystkim redakcjom gazet, które pisały o książce Welten'a, lub sklonne są do pisania o niej.

Niniejszem publicznem oświadczeniem spełniamy akt sprawiedliwości. Spodziewamy się zaś także w interesie chorych, że nasze przedstawienia więcej jeszcze mogą zwrócić uwagę ich na zakład Römpler'a, jako na miejscowość, która im nie tylko podaje wyśmienite warunki do odzyskania zdrowia, lecz nadto zdolną jest zastąpić im miejsce rodzinne w oddaleniu.

Arretz, major pozasł., Neumarkt w Szl. — **Arretz**, porucznik w 3-im dolno-Szlązk. reg. piechoty № 50, w Rawiczu. — **Baudach**, król. superintendent i pastor prim., Barth, Nowa Pomeranja zachodnia. — **Selma Bechstein**, właścicielka fabryki, Altenburg w S.— **Boccius***, Ces. Tajny wyższy radca rejencyjny, radca przedstawiciel w urzędzie skarbowym państwa, Berlin. — Dr med. **Born**, król. radca zdrowia, członek parlamentu niemieckiego, cz. w Berlinie. — **Born**, obywatel, Magdeburg. — **B. von Chaumontet***, król. asesor rejencyjny, Wrocław. — **Maria von Chaumontet***, Erdmannsdorf w Szl.— **Mathilde von Chaumontet***, Erdmannsdorf w Szl. — **Von François**, kapitan pozasł. Baden-Baden. — **Fr. Friemel**, farmaceuta, Brieg. — **Gallus**, król. radca sprawiedliwości, Głogowa. — **Graeve**, budowniczy pow., Nimptech. — **Von Hancke**, właściciel dóbr rycerskich Kunsdorf; pow. Nimptech. — **Martha von Hancke**, z domu **von Oheimb**. Kunsdorf. — **Heinrich Hörder**, kupiec, Greiffenberg w Szl. — **Jeglinsky**, budowniczy, pow. Bunzlau. — **Von Kalckreuth**, kapitan pozasł., Pirschen, pow. Trebnitz. — **Von Kalckreuth**, król. Tajny radca rejencyjny, pozasł., dom Hohenwalde, Neumark. — **Otto Keferstein**, właściciel fabryki, Nieder-Wiesa. — Dr med. **Kloz**, lekarz prakt., Greiffenberg w Szl. — **Von Kölichen**, najstarszy ze szlachty krajowej, Kittlitztreben, pow. Bunzlau. — **Paul Landmann***, pastor, cz. w Davos. — Dr med. **Hugo Laurenz**, lekarz prakt., Ryga (Rosja). — **Von Levetrau**, z domu **von Kalckreuth**, Frankfurt n. O. — Hrabia **Alfred Matuschka**, właściciel majoratu, zamek Pitschen pod Imgransdorf. — Hrabia **Matuschka von Toppolczan**, Premier-Lejtnant w przybocznym pułku kirasjerów № 1, (Szlązk), kawaler maltański, Wrocław. — Hrabia **von Matuschka**, Lejtnant w 2-im Szlązkim pułku huzarów № 6, Neustadt O. S. — **Von Münchhausen***, pułkownik i kapitan zamku Erdmannsdorf w Szl. — **Von Nünchhausen**, z domu **von Scharnhorst***, Erdmannsdorf w Szl. — Prof. Dr **Rudolf Nagel**, Elbing. — **Petersen**, pastor, Rellingen (Holsztyn). — **Hermann Petrich**, król. superintendent i pierwszy kaznodzieja, Gartz n. O. — **Von Flüskow-Ahrenshagen**, rotmistrz pozasł., Ludwigslust Meklenburg. — Dyr. Dr med. **Putzer**, zakład wodo-leczniczy Königsbrunn w S.— **Georg Reichert**, malarz pejzażów, Soldin. — **Gustav Roessler**, właściciel fabryki, Ober-Schosdorf, pow. Löwenberg. — **Rothe**, lejtnant w 2-im Szlązkim bataljonie myśliwych № 6, Oleśnica — **Von Sametzki**, major pozasł. i starszy ze szlachty krajowej, Nieder-Kunzendorf, pow. Münstenberg. — Dr med. **Friedrich Schäfer**, lekarz specjalny dla chorych chirurg., Wrocław. — **B. Schalburg-Herzberg**, właściciel dóbr rycerskich. Herzberg, Meklenburg. — **Otto Schönbach (Hammer & Schmidt)**, kupiec w Lipsku, **Benedikt Toeplitz**, kupiec w Gdańsku. — **Carola Toeplitz**, Gdańsk. — **Max Toeplitz**, kupiec, Gdańsk. — **Von Uthmann**, król. landrat, Trebnitz. — **Gideon von Wallenberg-Pachaly**, właściciel dóbr rycerskich, Wrocław. — Prof. Dr **Weck**, dyrektor król. gimnazjum realnego, Reichenbach w Szl. — **Von Wichelhaus**, rotmistrz pozasł. i starszy ze szlachty krajowej, Norock, pow. Falkenberg O. S.

*) Dawniejsi pacjenci, resp. krewni dawniejszych pacjentów zakładu leczniczego D-ra Brehmer'a. 449R

Dla cierpiących na chorobę płucną.

Dra Brehmer'a zakład leczniczy w Gerbersdorfie.

Najpierwsza lecznica założona w r. 1854 w wolnej od suchot strefie, obszerny park z sztucznemi drogami 6 i pół kilom., elegancki dom leczniczy, wille w parku po pańsku urządzone.—Ceny umiarkowane.—Prospekty gratis i franko, wysyła administracja zakładu leczniczego **Dra Brehmer'a**. 358R

Skład Węgli, Drzewa, Wapna, Cementu i t. d., J. SYSKIEGO,

Twarda № 17. 289

Posiada zapas węgli, odstawa natychmiastowa. Drzewo brzozowe i sosnowe, starodrzew.

Starożytności!

PP. Hamburger z Utrechtu i Londynu,

przybywają w tygodniu bieżącym do Warszawy, zamieszkając w Hotelu Europejskim, dla nabywania po cenach odpowiednich

Starożytności wszelkiego rodzaju,

jako to: **porcelanę sewrską, saską i inną, zegary i kandelabry z bronzu, przedmioty srebrne i złote, tabakierki złote emaljowane, gobeliny, materje, wachlarze, perły i t. p., i t. p.**

Przyjmować będą w Hotelu Europejskim rano od 9 do 11 i po południu od 3 do 5. 459R

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K°, APTEKARZY W PARYŻU

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby sztokfisza i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem nieomylnem w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jędrność tkankom, zmienia bladość cery na czerstwość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

C O P A H O N.

Apteka K. LEROWSKIEGO

Marszałkowska 133. — Z pozwolenia Departamentu Medycznego.

COPAHON.

Wiadomą jest rzeczą, że **Balsam Copaivae** już w małych ilościach (Gr. X—XV) obciąża żołądek z powodu nieprzyjemnego smaku i częstego odbijania się, a u wielu ludzi sprowadza mdłości, wymioty i rozwolnienia. Przykre te komplikcje, zmniejszające istotną wartość leczniczą balsamu, zależą od obecności w nim części lotnych i żywicznych Wieloletnie poszukiwania moje wskazały mi sposób, przez który, opierając się na badaniach Bernatzika, Gublera, Waikerta i Thorna, otrzymuje preparat, zawierający istotę działającą kopaiwy, to jest kwas kopaiwowy w odpowiedniem połączeniu. Preparat ten wyrabiany przezemnie pod nazwą **Copahon** po uprzedniem wypróbowaniu przez P. P. Doktorów w miejscowym szpitalu jak również i prywatnej praktyce uznany za należycie skuteczny, uzyskał zatwierdzenie w Departamencie Medycznym. Zaleca się wszędzie tam, gdzie jest wskazane użycie balsamu Copaivae a szczególniej w rzerzączce tak w ostrej jak i przewlekłej jej formie. Niezawodny ten środek znosi się nader łatwo, nie sprowadza żadnych przykrych następstw nawet u osób z osłabieniem trawieniem, będąc używanym przez czas dłuższy. Sprzedaje się we flakonach zawierających 30 pigułek.

Sposób użycia: W początku rzerzączki używa się przez 2 dni po 6 pigułek 5 razy dziennie, następnie stosownie do zalecania P. P. Doktorów.

Cena flakonu rs. 1. Kupującym w większej ilości odstępuję 15%.

UWAGA. Za oryginalny uważać należy tylko opatrzony moim podpisem **KONSTANTY LEROWSKI**

258

C O P A H O N.

WYPRZEDAŻ

Talerzy, Półmisków, Salaterek, Filiżanek, Serwisów: stołowych, do herbaty, kawy; Umywalń z fajansu i porcelany, Szklanek, Kieliszków, Karafek, Pater, oraz Lamp różnych, błyskawicznych i Ampli,

w Warszawskim Magazynie

J. Szepietowskiego,

Nr 17, ulica Długa Nr 17.

WYPRZEDAŻ TRWAĆ BĘDZIE DO 27 MARCA r. b. 441R

Z powodu urządzenia składu wyrobów fabryki

ŻYRARDÓW,

od dnia 15 b. m. to jest od Czwartku,

WYPRZEDAŻ

po cenie niżej kosztu, następujących przedmiotów: **Kołnierzyki męzkie, Kołnierzyki damskie, Garniturki damskie, Szlafroczki i Halki** wełniane i letnie, **Krawaty męzkie, Chustki do nosa, Firanki** na łokcie, **Dywany** i t. p. 428R

ulica Nowy-Świat Nr 45.

L. STRAUS.

BILANS

St.-Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia i na życie,

po dzień 1-go Stycznia 1888 roku.

Rachunek Kassy:

Gotowizna po dzień 1-go Stycznia 1888 roku	165,108	94

Rachunek bieżący:

Należność u różnych banków łącznie z procentami	165,959	73

Rachunek papierów procentowych:

Kapitał w papierach publicznych łącznie z procentami	6,904,261	46

Rachunek domu Towarzystwa:

Wartość domu	500,000	—

Rachunek udzielonych pożyczek:

Na zastaw papierów procentowych	411,500	—
„ „ polis życiowych	245,544	40

Rachunek agentów, oraz innych dłużników:

Należność u nich	42,813	64

Rachunek ruchomości:

Wartość ruchomości w biurze centralnem i filjach	17,000	—

Rachunek papierów stemplowych:

Wartość pozostałych papierów stemplowych	392	75

Rachunek marek stemplowych:

Wartość pozostałych marek stemplowych	14	35

Rachunek wydatków na rok 1888:

Patent dla biur, świadectwa gildyjne dla urzędników, agentów etc.	4,636	47

Rachunek Kassy zapomogi i oszczędności dla urzędników:

Listy zastawne wraz z procentami	10,285	—
	8,467,516	74

Kapitał zakładowy (12,000 akcji à rs. 200)	2,400,000	—
Kapitał zasobowy	100,000	—
Kapitał zasobowy na wypadki nieprzewidziane	402,486	52
Rezerwa składek ogniowych	274,915	05
Rezerwa składek życiowych	2,242,687	45
Kapitał zasobowy na pokrycie strat życiowych	28,614	57
Procenty na rok 1888	10,641	79
Zadatki na ubezpieczenia życiowe	3,142	18
Dywidenda za rok 1887 (po rs. 30 na akcję)	360,000	—
Nie podniesiona dywidenda z lat poprzednich	554	—
Gratyfikacja dla dyrektorów	16,103	30

Rachunek grup assocjacyjnych:

Kapitał powstały z wkładów wraz z procentami	2,278,629	30

Rachunek podatku skarbowego i od dochodów:

Pozostaje do zapłacenia podatku skarbowego	21,056	07
„ „ „ „ od dochodów	13,412	—

Rachunek nie uregulowanych strat ogniowych i życiowych:

Odłożono na wypłaty strat ogniowych	113,048	59
„ „ „ „ życiowych	58,600	—

Rachunek Towarzystw i wierzycieli:

Odłożono na uregulowanie	10,337	81

Rachunek Kassy zapomogi i oszczędności dla urzędników:

Pozostałość po dzień 1-go Stycznia 1888 roku	115,120	31

Rachunek sum przechodnich:

Odłożono	18,167	80
	8,467,516	74

Rachunek zysków i strat

od 1-go Stycznia 1887 do 1-go Stycznia 1888 r.

DOCHÓD.

a) w dziale ubezpieczeń ogniowych:
Rezerwa premij z roku 1886 . . . rs. 261,907 kop. 08
Pobrana premja w roku 1887 . . . rs. 1,293,081 kop. 25

b) w dziale ubezpieczeń życiowych:
Rezerwa premij z roku 1886. . . . rs. 1,968,703 kop. 74
Pobrana premja za rok 1887 łącznie z procentami . . . rs. 783,710 kop. 67
Procent od papierów publicznych i pożyczek . . . rs. 209 651 kop. 75
Dochody z domu Towarzystwa . . . rs. 31,346 kop. 57

rs. 4,548,401 kop. 06

ROZCHÓD:

a) w dziale ubezpieczeń ogniowych:
Zapłacenie za reasekurację . . . rs. 605,793 kop. 63
Wydatki na administrację, prowizja etc. . . rs. 205,644 kop. 76
Wypłacono za straty ogniowe . . . rs. 333,946 kop. 80
Rezerwa premij . . . rs. 274,915 kop. 05 — rs. 1,420,[illegible] kop. 2[illegible]

b) w dziale ubezpieczeń życiowych:
Zapłacono za reasekurację . . . rs. 16,194 kop. 70
Wydatki na administrację, prowizja etc. . . rs. 139,809 kop. 77
Wypłacono na straty życiowe . . . rs. 234,605 kop. —
Wypłacono kapitałów, posagów i rent . . . rs. 20,379 kop. 99
Zapłacono za wykup polis . . . rs. 27,356 kop. 97
Rezerwa premij . . . rs. 2,242,687 kop. 45 — rs. 2,681,033 kop. 88

c) Gratyfikacja dla dyrektorów według § 26 Ustawy . . . rs. 16,103 kop. 30
d) Podatek 3% od dochodów . . . rs. 13,412 kop. — — rs. 4,130.849 kop. 42

Zysk w roku 1887 . . . rs. 417,551 kop. 64

Z tego potrąca się:

Na rachunek dywidendy za rok 1887 . . . rs. 360,000 kop. —
Na rachunek kapitału zasobowego na nieprzewidziane wydatki . . rs. 45,550 kop. 12
Na rachunek kapitału zasobowego dla strat życiowych . . . rs. 3,123 kop. 94
Na kassę zapomogi i oszczędności dla urzędników . . . rs. 8,877 kop. 58 — rs. 417,551 kop. 64

NA ORYGINALE PODPISANO:

Buchalter **S. Beliajew.**
Kasjer **E. Kabisch.**

Dyrektorowie: **A. Gerngross.**
K. Rakuza-Suszczewski.
T. Stomma.
V. Berg.
L. Kremers.

Jeneralna Ajentura na Królestwo Polskie

w Warszawie, Zielony Plac № 30.

Zarządzający **T. Marynowski.**

455B

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Marca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus**, przez opieczętowane deklaracje

na reperację warszawskiego aresztu policyjnego,

od summy anszlagowej 1,803 rub. 22 kop.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 383r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Marca (5 Kwietnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus**, przez opieczętowane deklaracje

na wykonanie w roku 1888 robót brukarskich, z dostawą materjałów,

w 3 i 4 oddziale inżynierskim m. Warszawy, od summy 9,954 rubli.

Warunki licytacyjne i anszlagi mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 435r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Marca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na wykonanie w r. 1888 robót brukarskich z kostek granitowych,

w 2, 3 i 5 oddziale inżynierskim m. Warszawy, z dostawą materjałów, oprócz kostek i burtnic od summy 5,195 rubli.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 345r

Nauka i wychowanie.

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka № 16, na parterze. Angielka z patentem, poszukuje demi-place lub lekcyj. 4444

Francuzki dopiero przybyłe, żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej. 4429

Francuzka demi gouvernante młoda, wesoła, z dobremi świadectwami, potrzebna na wyjazd. Jerozolimska 43, mieszkania 6, od 3-ej do 5-ej. 4490

Nauczycielka z wyższym dyplomem i medalem, specjalistka w językach: francuzkim i russkim, oraz gruntownie posiadająca przedmioty klasyczne, życzy udzielać lekcyj lub korepetycyj, a także u siebie lekcje zbiorowe języków: francuzkiego i ruskiego. Ul. Chmielna 38, m. 8. 4624

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, haftu, koronek, robót włóczkowych i dżetowych. 3097

Nauczyciel matematyki poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 14, izba obrachunkowa. Zakrzewski. 4236

Nauczyciel kaligrafji, w krótkim czasie wyucza i poprawia najbardziej zaniedbany charakter pisma na piękny czytelny. Ulica Miła 13. Przyjmuje do 11 rano i od 5—8 wieczorem. 4246

Potrzebny student uniwersytetu, do udzielania korepetycji, ze znajomością dokładną francuzkiego, za obiady z dopłatą. Solec № 60, wiadomość u gospodarza. 4660

Potrzebna bona niemka, umiejąca szyć. Pensja 10 rs. Rymarska 5. Próbiernia od 10-ej do 3-ej. 4621

Posady i prace.

Do pracowni p. Gocłowskiej Nowy-Świat № 58, potrzebne panny do staników i spódnic zdolne. 4597

Gorzelnik, mogący złożyć kilka tysięcy rubli kaucji, poszukuje zarządu większej gorzelni. Zgłoszenia pod adresem Rajchman & Frendler, pod lit. K. 520

Gospodyni praktyczna, przyjemnej powierzchowności, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, na kuchni i praniu ładnem, posiada bardzo chlubne świadectwa i zna język niemiecki, pragnie przyjąć miejsce od 1-go kwietnia. Wiadomość u pp. Jamiołkowskich. Hoża 66. 4602

Młody człowiek, żonaty, poszukuje zajęcia, posiada język polski, niemiecki i początki ruskiego, pracował poprzednio w domu ekspedycyjnym, następnie w interesie bankierskim jako pomocnik buchaltera. — Oferty proszę adresować T. K. Ulica Sienna № 17, m. 14, w oficynie. Tamże przepisuję ładnem i wyrobionem pismem, rysuję, kopjuję podług życzenia 4525

Mechanik technik, specjalnie obznajmiony z działem rolniczym i administracją fabryczną, po dłuższym pobycie za granicą na większych fabrykach, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty składać proszę do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. P. B. 4607

Maszynistki uzdolnione do bielizny męzkiej potrzebne są zaraz. Marszałkowska 123, pracownia bielizny. 4480

Osoba obznajmiona specjalnie z krawieczczyzną i krojem poszukuje miejsca zarządzającej pracownią lub do sprzedaży w magazynie. Wiad. Długa № 18, mieszk. 32, od 9 do 11 rano. 4634

Osoba w średnim wieku, życzy sobie przyjąć dzieci od dwóch lat na wychowanie, za stosownem wynagrodzeniem. Wronia № 62, mieszkania 2. 4617

Osoba w średnim wieku, dobrego prowadzenia, poszukuje miejsca jako gospodyni w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: adres ulica Wronia № 60, 3-e piętro, mieszkania 14. 4611

Osoba młoda, przybyła ze wsi, posiadająca dobre świadectwo, poszukuje miejsca gospodyni tu lub na wsi. Hoża № 7, mieszkania 33, od godziny 4 do 7. 4596

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie, poszukuje zajęcia na dni w domu prywatnym. Chmielna 45, m. 5. 4654

Panny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz do krawieczczyzny. Nowy-Świat 55, mieszkania 17. 4661

Poszukuję posady inkasenta, kasjera, ekspedytora w handlu lub interesie przemysłowym, znam handel bławatny, galanteryjny i inne, oraz języki, mogę złożyć kaucję i rekomendacje. Oferty proszę w kantorze Kurjera Warsz. K. K. 4458

Potrzebną jest zaraz panna do maszyny pończoszniczej na wyjazd na prowincję.— Wiadomość w aptece, Nalewki 28, od godziny 9 do 11 zrana. 4656

Potrzebna do prowadzenia domu panna, dobrze wychowana, miłej powierzchowności i łagodnego charakteru, najchętniej sierota. Bliższa informacja w hotelu Saskim № 106. 4658

Potrzebna jest bona francuzka, znająca krawieczczyznę. Chmielna 33, m. 7. 4638

Panny kompletnie uzdolnione w strojach damskich kapeluszy potrzebne zaraz do magazynu Bogusławskiego. Żabia 4. 4640

Potrzebny jest człowiek do sklepu do posługi, młody, żonaty, bezdzietny, umiejący czytać i pisać po rusku mają pierwszeństwo. Wiadomość ulica Włodzimierska № 2, w mazazynie wojskowym. 4644

Poszukuje się zajęcia lektorki na parę godzin dziennie za obiad. Oferty pod lit. E. L. proszę składać w Kurjerze W. 4635

Potrzebne panny zdatne do sukien i podręczne, mogą być z życiem. Włodzimierska № 3, stróż wskaże. 4636

Potrzebna młodsza z dobremi świadectwami, umiejąca prać ładnie i prasować, od 1-go kwietnia. Pierwszeństwo ma niemka. Plac Aleksandra № 3, mieszk. 2. 4615

Pralnia Matyldy, Chmielna 16, potrzebuje bardzo uzdolnionych prasowaczek do koszul. 4606

Potrzebne są panny do znaczenia bielizny i podręczne do maszyny. Kapitulna № 5. 4592

Potrzebni są uczniowie do jubilera. Wiadomość w magazynie W-go Mankielewicza w gmachu Teatru. 4590

Potrzebne zaraz podręczne do krawatów i uczennice ze wszystkiem. Nowogrodzka 29, mieszkania 14. 4448

Poszukuję miejsca lektorki przy osobie starszej płci żeńskiej. Oferty składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod literą Ł. 530

Panny uzdolnione do staników i okryć damskich potrzebne są zaraz do magazynu Karoliny Piwowońskiej. Podwale 4. 4354

Panna służąca z Poznańskiego, znająca krawieczczyznę i krój, poszukuje miejsca na wyjazd lub w miejscu. Oferty pod lit. P. przyjmuje biuro ogłoszeń Senatorska 26. 528

Potrzebną jest zaraz zdolna upinaczka, pensja miesięczna od 20 rs. i wyżej. Wiadomość Podwale № domu 6, pierwsze piętro z bramy. 4526

Potrzebną jest kucharka, umiejąca doskonale gotować. Kilkoletnie dobre świadectwa są koniecznie wymagalne. Wiadomość Aleja Ujazdowska 17, m. 2. 534

Rządca z kaucją rs. 3,000 potrzebny jest do majątku ziemskiego. Wiadomość w biurze ogłoszeń Senatorska 26. 506

Rządca z kaucją 1,000 do 1,500 rs. poszukiwany jest zaraz do samodzielnego zarządu majątku ziemskiego. Wiad. ul. Złota № 38, u p. Adolfa Kozickiego. 4483

Staniczarek uzdolnionych potrzeba zaraz. Marjańska 3, m. 1. 527

Terminatorzy stolarscy i ślusarscy, znający cokolwiek swój fach, znajdą stałe zatrudnienie z zapłatą. Przedokopowa № 2, obok ulicy Wolność. 4466

Usługę i dozór za mieszkanie ktoby potrzebował, raczy dać znać. Stare Miasto № 2, róg Celnej, m. № 9. 518

Uczeń potrzebny do cukierni. — Marszałkowska 117. 4586

Wdowa w wieku średnim, poszukuje miejsca gospodyni, zna się na kuchni, krawieczczyźnie, z maszyną swoją. Świadectwa długoletnie. Kanonja № 8, mieszkania 1, od 3 do 6-ej 4650

18 letni młodzieniec z prowincji, skończywszy 4 klasy, poszukuje miejsca do sklepu kolonjalnego. Wiadomość Zgoda № 6 mieszkania 2. 4565

Kupno i sprzedaż.

Arthur et Co. Leszno № 4, poleca śledzie angielskie w oliwie, bez ości Fisch-Roulady w sosie musztardowym, śledzie zwijane nadziewane (Roll Moks Heringe) w sosie mleczkowym i musztardowym, śledzie marynowane na sposób hamburski, śledzie pocztowe, w puszkach blaszanych hermetycznych. 516

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Bardzo tanio: meble, szafy, łóżka, biblioteka, tualeta, kredens, krzesła, otomana. Szpitalna 5. 4432

Chleb wiejski, masło z Trembek. Chmielna 15, m. 1. 3287

Bardzo tanio otomana, fotele, krzesła urzędowej roboty. Leszno 71, m. 16. 4649

Dla amatora! Pies ponter czystej angielskiej rasy, roczny, za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania. Wiadomość ulica Sosnowa № 9, m. 6, od 4 do 6 po poł. 4653

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy, mało używany, tamże jest materac na sprężynach składany, który po złożeniu stanowi taboret, za nizką cenę. Ulica Nowy-Świat 33, m. 10. 4628

Do sprzedania tanio palto syberynowe, przybrane pluszem, mało używane i stanik aksamitny. Wspólna № 2, m. 11. 4609

Do sprzedania tanio: łóżka machoniowe i żelazne, stół, szeslong, oleandry, portjery, kapy i materjały wełniane na suknie. Marszałkowska 20, m. 7. 4604

Do sprzedania 3 maszyn do wyrobu cegły z całem urządzeniem, 16 wózków drajszaby, centryfuga do pompowania wody, klepki, kilkaset form do robienia cegły, kuźnia polowa. W cegielni W-go Witkowskiego za rogatką Belwederską № 11. Wiadomość u rządcy Kielmana od godziny 12 do 3 po południu. 4180

Dywanów najróżnorodniejszych wielki wybór! Kołder, serwet, chodników it. p. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 477

Do sprzedania faeton mały, zgrabny lekki, może być na pojedynkę lub na parę koni, oraz para chomont angielskich z białemi bronzami. Ulica Solec № 62, № mieszkania 9, stróż wskaże. 4245

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6—7. 5

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania: lampa salonowa wisząca brązowa o trzech płomieniach ozdobna, takież dwa kandelabry, lustro duże orzechowe z konsolą, z blatem marmurowym, samowar wazowy z tacą i dywan. Widzieć można codziennie od 12 do 2 i od 6 do 8 wieczór.— Zielna, róg Świętokrzyzkiej № 27, mieszkania 1. 4318

Do sprzedania ogier zdatny do zaprzęgu i wierzchu, uprząż angielska i powozik „Tulbirie". Koszary Mirowskie u wachmistrza Żandarmów Polowych. 4450

Do sprzedania suka dog, dziewięciomiesięczna. Nowogrodzka 23, m. 6. 4372

Fortepian zagraniczny z pierwszorzędnej fabryki, prawie nowy, krótki, tanio do sprzedania z 5-letnią gwarancją, tamże pianina nowe i używane do wynajęcia. Świętokrzyzka 29. Fritzsche. 4646

Fortepian sprzedaję, wynajmuję miesięcznie rs. 3. Leszno 44, m. 13. 4591

Fortepian Hoffera, 7 oktaw, blat metalowy, sprzedaje Makow Solna 18. 4518

Fortepian zagraniczny o 6 i pół oktawach, do sprzedania. Miedziana 13, m. 10. 4426

Fortepian mało używany o 7 oktawach fabryki Małeckiego, garnitur mebli machoniowych, biurko męzkie, łóżko z materacem sprężynowym, do sprzedania. — Wiadomość Marjensztadt № 1, m. 7. 3682

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa № 1. Kędzierski. 2973

Garnitur mebli włosem wyściełanych tanio do sprsedania. Śliska 7, m. 33. 4496

Garnitur mebli czarnych, kryty koteliną bordeau, lustro, szafa dębowa bogata z lustrem. Wspólna 35, m. 7. 4629

Krepy i grenadizy jedwabnej czarnej łokci 150, możeby kto z panów kupców nabył tanio. Hoża 5, m. 12. 4563

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kołyska żelazna ozdobna tanio do sprzedania w sklepie żelaznym R. Straus. Marszałkowska 138. 4497

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Łóżko paryzkie z materacami i dywan, do sprzedania. Marszałkowska 125, mieszkania 27. 4118

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 3788

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 4495

Mebli reszta po zwiniętym magazynie Piechowskiego wyprzedaje się 30% niżej kosztu, przy ulicy Marszałkowskiej № 114, pierwsze piętro, u numerowego Aleksandra. Są jeszcze: kredensy dębowe, ozdobne, fotel gięty, fotele miękkie, łóżeczko i kołyska żelazne, stół ozdobny z marmurem i dwa odpowiednie gzemsy, ramy (mogą być z lustrami) i konsolki, gzemsy. 470

Mebli garnitur orzechowy, kryty utrechtem, dwa lustra konsolowe duże w ramach orzechowych ozdobnych, oraz obrazy wartościowe. Chmielna 54, m. 8. 4651

Meble salonowe czarne, orzechowe, urządzenie jadalnego dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18, druga brama od Marszałkowskiej. 4655

Maszyna Whelera Wilsona do sprzedania za nader przystępną cenę z powodu wyjazdu. Mirowska № 1. 4641

Meble rozmaite tanio sprzedaję nowe i używane, zarazem przyjmuję stare w zamian. Elektoralna 43. Tapicer, Okoń. 4645

Meble różne, trwale i pięknie wykończone, między niemi garnitury gotowe pokryte wyprzedają się po cenach bardzo nizkich. Nowy-Świat № 32, w magazynie mebli. 539

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 4404

Masło litewskie, wyborowe, Warecka 9, mieszkania 16, od godz. 9 do 1-ej. 1406

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3652

Maszyny do szycia najlepsze i najtańsze w składzie hurtowym i detalicznym H. Lindnera, dawniej L. Schlesinger, przy ulicy Nowy-Świat № 42. 3211

Mebli garnitur mało używany do sprzedania tanio, oraz kredens, szafa i stół składany. Wiad. Chmielna № 41, m. 18, od 3 do 5-ej po południu. 4460

Meble garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, i różne inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 4576

Na święta szynki litewskie, kiełbasy. Mokotowska 42, od 8—1. 4187

Na raty lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty". 4137

Ogier lat 5 (rozpłodnik), oraz klacz bardzo piękna, przyprowadzone ze wsi, do sprzedania. Widzieć można hotel Litewski, Nowo-Senatorska № 7. 524

Owsa parę set pudów do sprzedania. Ulica Prosta № 55. 4558

Parę młodych, rysistych klaczy sprzedaje się. Nowogrodzka № 20, spytać stróża Franciszka. 4589

Szafa ogniotrwała za rs. 150 z fabryki Bothego, żyrandol o 12 świecach rs. 45 i cztery kinkiety do 4 świec każdy, rs. 30. — Wiadomość u stróża, Długa 9. 4376

Szynki, kiełbasy i sery litewskie, świeżo nadesłane, tamże octy winny i miodowy, po cenach przystępnych. Nowy-Świat № 27, w podwórzu. 4167

Sery litewskie, znanej dobroci. Mokotowska 42, mieszk. 6, od godz. 9—1. 1407

Szeslong za rs. 20, skórą kryty. Długa № 19, u tapicera. 4425

Szafa do sprzedania dębowa, tanio. Włodzimierska № 19, u szwajcara. 4626

Sprzedaje się pies ceter 5-miesięczny. — Elektoralna № 37, m. 3. 4642

Tanio! do sprzedania garnitur mebli i sofka. Ulica Śliska № 10, stróż wskaże. 4493

Tanio sprzedaje starożytne meble, lanszafty, wiele innych przedmiotów. Róg ulicy Brackiej—Jerozolimskiej. Petter. 4366

Włoszczyznę suszoną wyborową wyrabiam i sprzedaję z ustąpieniem rabatu.— Freta 33, oficyna, 1-e piętro. 5630

Wędliny litewskie, grzyby suszone. Ulica Chmielna № 15, m. 1. 3286

Wyżymaczki sprzedaje, wynajmuje i reperuje z gwarancją R. Straus, Marszałkowska 138. 3691

12½ kop. funt pudru z cukru najlepszego jak również wszystkie przybory do ciast w najlepszych gatunkach po możliwie najniższych cenach. Drożdże najlepsze od dnia 23 nadchodzić będą codziennie świeże, z czem poleca się skład win, herbaty, cukru i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Nowomiejska róg Podwala, obok kościoła po-Paulińskiego w Warszawie. 4616

300 korcy owsa zimaku, zdatnego do siewu z folwarku Grochów № 1A, jest do sprzedania na pudy. Bliższa wiadomość u W-go Drzażdżyńskiego w składzie metali. Orla № 6. 4308

Interesa handl. i majątk.

Apteka. Dnia 27 marca r. b. we wtorek, o godzinie 10 rano sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów apteka SS-rów niegdy Fr. Kuśmierskiego przy ulicy Chłodnej № 12. Sprzedaż na miejscu. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,893 kop. 73. Bliższa wiadomość w aptece lub u W-go adwokata Schellera, sprzedaż działową popierającego (Tłomackie 5). 529

Bufet na większej stacji kolei w Królestwie lub Cesarstwie kto ma do odstąpienia, niech raczy przysłać swą ofertę z wyszczególnieniem warunków do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. A. S. 4337

Dom kupię w szacunku 45 do 60 tysięcy rubli. Życzący sprzedać zostawią opis i cenę w kantarze pod lit. W. T. M. 4531

Dla specjalistki do odstąpienia pracownia sukien i bielizny z wyrobioną klijentelą, za bardzo przystępną cenę. Próżna № 8. 542

Do sprzedania sklep niciarski i towarów sasko-norymberskich, oddawna egzystujący przy ul. Marszałkowskiej i róg Chmielnej, pod nr. 107. 4232

Handel towarów kolonjalnych z niewielkim nakładem do sprzedania. Wiadomość Chmielna № 47, u rządcy. 3973

Kawiarnia do sprzedania. Nowy-Świat № domu 46, z powodu wyjazdu za przystępną cenę. 4608

Kuchnia do wydzierżawienia w restauracji przy placu mającego się budować kościoła na Pradze № 184. 4594

Korzystny interes dla kobiety młodej i silnej, o bliższych szczegółach dowiedzieć się można. Ulica Długa № 5, mieszkania 27, 2-gie piętro, w godzinach rannych. 4359

Młyn wodny z foluszem, na dużym stawie, z wodą dostateczną, jest do wzięcia od 1 lipca r. b. Wiadomość powziąść można. Warszawa, Zjazd № 3, m. 57. 4377

Młody człowiek, utrzymujący sklep handlowo-rękodzielniczy, prosi o pożyczenie rs. 100. Gwarancja pewna. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami W. Z. G. M. 4600

Nabędę sumę na majątku do 4,000. Oferty w kantorze Kurjera sub N. 4673

Poszukuje się domów w Warszawie, w szacunku do 45,000 oraz do 100,000 rs., oraz majątku w szacunku do 100,000 rs. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość u adwokata Siemiradzkiego. Żurawia 19. 4622

Piekarnia ze sklepem, z mieszkaniem i stajnią, egzystująca lat kilka, do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość ulica Miła № 45, u właściciela domu. 4452

Rubli 8,000 oddaję na pierwszy numer po Towarzystwie, na dom w Warszawie. — Wiadomość zostawić w kantorze Kurjera pod literami A. L. 4603

Rubli 1,200 są do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego w środku Warszawy położonego. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod № 12, m. 16. 4548

Rubli 10,000 potrzebne zaraz na pierwszy numer hypoteki kamienicy. Mokotowska № 51, m. 6. 4473

Sklep mydlarski jest do sprzedania. Podwale № 28. 4305

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Topiel 12. 4508

Sklepik wiktuałów do sprzedania przy ulicy Nowolipki № domu 65, za przystępną cenę. 4454

Sklep spożywczy sprzedaję, mieszkanie tanie. Chmielna № 68, wprost komory. 4438

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, lub szafy onego zaraz do sprzedania. Ulica Zielna № 16. 4361

Skład węgli do odstąpienia z powodu choroby. Dobra 35. 4632

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Nowolipie № 80. 4657

Sklep: dystrybucja, towary norymberskie, materjały piśmienne, galanterja, wiktuały, oraz kantor pism, zaraz do odstąpienia. Świętokrzyzka № 3. 4639

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, do sprzedania bardzo tanio. Ulica Świętokrzyzka № 16. 4652

Sklep mydlarski z urządzeniem i pozwoleniem do odstąpienia za 30 rs. Wiadomość u stróża, Piwna 27. 4610

Wspólnik chrześcijanin z kapitałem rubli 5 do 6,000 potrzebny do interesu w pełnym rozwoju i przynoszącego znaczne korzyści, na miejsce ustępującego ze spółki. Oferty pod „Naprzód" w kantorze tegoż pisma. 4637

Z powodu otrzymania posady, jest do sprzedania kawiarnia na ulicy Wązki Dunaj № 5, zaraz, istnieje od lat 10. 4613

Zaraz sklepik wiktuałowy z powodu słabości do odstąpienia. Wiadomość Nowe-Miasto 29. 4580

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia „Ruski magazyn", ulica Niecała № 2. — O warunkach dowiedzieć się można od 11 do 1-ej i od 5 do 6 po południu. ulica Marszałkowska № domu 78, m. 8. 4398

Z powodu słabego zdrowia jest do sprzedania pralnia, egzystująca od lat 13-tu, z wyrobioną firmą. Chmielna № 29. 3680

Lokale.

Dwa pokoje, przedpokój, frontowe, kompletnie umeblowane. Niecała 12 domu, stróż wskaże. 4513

Do wynajęcia od 1 kwietnia na 1-m piętrze, 2 pokoje z balkonem, kuchnią i zlewem, 144 rs. rocznie; tamże jest suterena na magle, w miejscu gdzie są pożądane. Róg Przyokopowej i Hrubieszowskiej № 3. 4601

Do odnajęcia przy ulicy Miodowej № 15, 6, 4 i 2 pokoje z kuchnią i t. d., jedna wozownia. 544

Jest do wynajęcia 3 pokoje, przy magazynie strojów z wyrobioną klijentellą, dla osoby robiącej suknie, w każdym czasie. Ul. Żabia № 4. 4593

Od 1-go kwietnia w oficynie, 1-e piętro, 2 duże pokoje, przedpokój, kuchnia, suche, ciepłe, przy ulicy Leszno № 56. 4500

Od kwietnia 2, 1 lub 3 pokoje umeblowane lub nie, z usługą, samowarem, waterklozetem. Próżna 7. 4612

Pokój lub 2 zaraz, z usługą, samowarem. Hoża № 20, m. 7. 4614

Pokoje, usługa, samowar. Plac Warecki № 4, mieszkania 5. 4393

Piwnice trzy lub cztery, obszerne, widne i suche, w okolicy Nowego-Światu potrzebne są od Wielkiej-Nocy. Z ofertami zgłaszać się należy do apteki K. Lilpopa Nowy-Świat № 60. 4367

Sklepy z należącemi lokalami zajmowane od lat 8-tu przez towarzystwo akcyjne wyrobów bawełnianych Karola Schleiblera, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość u właściciela domu, Rymarska 10. 4311

Sklep obszerny, z oknem wystawowem i rozległem pomieszczeniem, na skład lub bez tegoż, jest do wynajęcia każdego czasu w hotelu Angielskim, ulica Wierzbowa. Tamże mieszkania kawalerskie, umeblowane i bez mebli, na 3-m piętrze, z usługą. Wiadomość w kantorze hotelu. 4620

Sklep z oknem wystawowem i mieszkaniem do wynajęcia. Marszałkowska 35 domu. 4618

Sklep z pokojem do wynajęcia od św. Jana. Miodowa 15. 543

Stajnie nowo-wymurowane (na 24 konie), z wozowniami, dla koni wyścigowych, na fabrykę lub składy. Marszałkowska 35. 4619

Tanio, zaraz lub od Wielkie-Nocy do wynajęcia cztery pokoje, przedpokój, od frontu, pierwsze piętro. Ogrodowa 18. 4627

W każdym czasie pokój ładny do wynajęcia, z usługą, samowarem, meblami. Nowy-Świat № 58, 1-e piętro, od frontu. 4598

Za 150 rs. rocznie dom murowany, o 6-ciu pokojach z kuchnią, na wsi, we dworze, w ogrodzie, o pięć wiorst od miasta, przy stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej do wynajęcia. Może też być wynajęte tylko na sezon letni. Wiadomość u adwokatowej Siemiradzkiej, codziennie od 1-ej do 3-ej. Żurawia № 19. 4623

Zaraz lub od 1-go jest pomieszczenie, dla panienki lub osoby starszej, z całodziennem życiem—i obiady dla pragnących stołować się prywatnie. Złota 37, m. 7. 4491

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, za rs. około 400 potrzebne są od 1 kwietnia, w okolicach ulic: Marszałkowskiej, Jerozolimskiej, Chmielnej, Świętokrzyzkiej, placu Zielonego i t. p. Oferty składać na ulicę Złotą № 61, do kantoru fabryki. 4595

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 4647

Akuszerka A. Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ul. Krucza 20, mieszkania 6, pierwsze piętro. 4501

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem. Tamka № 30. 4492

Mężatka życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Waliców № 13, m. 3. 4631

Najdokładniej i najtaniej reperuje maszyny do szycia specjalista mechanik. Krakowskie-Przedmieście 57, obok magazynu żyrardowskiego. 4659

Okulary, binokle, szkła powiększające i t. p. po cenach możliwie nizkich. Nowy-Świat № 69, dom zarządu wojennego. Optyk H. Vellnagel. 433

Osoba mająca upoważnienie na utrzymywanie pensji wyższej prywatnej żeńskiej, zechce zostawić adres swój w Kurjerze, pod literami A. Z. 532

Pan Jackowski podał mylny adres: Żurawia 18, znaleść nie mogłem. 4625

Piesek czarny, kudłaty zaginął 13 marca. Łaskawy znalazca zwrócić raczy za nagrodą do zakładu felczerskiego, róg Chmielnej i Nowego-Światu. 4605

Pies buldog z № 919 zginął, odprowadzić za nagrodą, do hotelu Europejskiego. 4643

Piekarnia do wynajęcia od 1-go kwietnia. Elektoralna 25. 4633

Potrzebna jest zaraz, dla przyjęcia dziecka na odchowanie—zamieszkała w Warszawie, ze świeżym pokarmem, kobieta, niemająca dziecka przy piersi. Wilcza 6, mieszkania 12. 4521

Zginął wyżeł żółty, gładki, odprowadzić: Nowy-Świat 16, m. 5. nagrody rs. 3. 4439

Zginął pies młody, bul-terrier biały, z szaremi plamami. gdyby się takowy gdzie znajdował proszę odprowadzić na Mazowiecką № 9, do stróża, na nagrodą. 4588

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Марта 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).